

Proletariusze  
wszystkich  
krajów  
łączcie się!

# ŁODZIANIN

Niech żyje  
Rząd  
robotniczy  
i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 44 (680)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w.  
Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz.  
W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 27 października 1928 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:  
w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty.  
Z odnośnikiem do domu 1.20 „  
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „  
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXIII.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

## Próba rozbicia P.P.S. nie udała się!

Stały, systematyczny rozwój i wzrost Polskiej Partii Socjalistycznej, był zmorą dla burżuazji i wstecznicwa polskiego. Jak Polska długa i szeroka, czy to w mieście, czy na wsi, rosła i potęgiała Idea Socjalistyczna. A przyznać trzeba, że wrogów Dobrej Nowiny Socjalistycznej było bardzo wielu. Przedewszystkiem cała prasa burżuazyjna starała się zołdzać ruch socjalistyczny. Drugim bardzo ważnym czynnikiem, zwalczającym nasz ruch był kler katolicki, który nie przebierał w walce, nadużywając nawet kościoła, ambony i konfesjonau. Znalezli się nawet biskupi, którzy w okresach wyborczych rzucali klątwy na tych, którzy oddawali swe głosy na listy Polskiej Partii Socjalistycznej.

Rządy wszelkimi sposobami starały się zwalczać działaczy robotniczych, fabrykanci wyrzucali z pracy delegatów robotniczych. Prócz istniejących stronnictw: enpeeru i chadecji, idących ręką w rękę z kapitalistami, tworzono jeszcze przez fabrykantów specjalne organizacje rzekomo robotnicze, jak „Praca Polska”, będące na żołdzie kapitalistów.

Z lewa natomiast była walka z demagogią komunistyczną. Komuniści, biorący swoje natchnienie od moskiewskiej międzynarodówki, uważali za swego największego wroga nie kapitalistów, a tylko socjalistów.

Jednak mimo tych trudnych warunków, Polska Partja Socjalistyczna szła naprzód, zdobywając krok za krokiem coraz to nowe zastępy zwolenników świadomych, zdecydowanych.

To nie są czcze frazesy, a to są fakty realne, gdyż poparte cyframi, których obalić nie mogą najwięksi wrogowie.

W tym czasie, kiedy „jedność narodowa”, głoszona przez narodową demokrację, chadecję i enperowców, jako czczy frazes z zawrotną szybkością zaczęła tracić na znaczeniu, szeregi socjalistyczne rosły. Ostatnio przeprowadzone wybory do ciał parlamentarnych i samorządowych cyfrowo dowiodły, że klasa robotnicza miast i wsi stoi murem przy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Przeleciał strach w szeregach naszych wrogów.

„Sanacja moralna” która początkowo skutecznie zaczęła rozbijać endecję z przyległościami, przyjmując chętnie w swoje szeregi dotychczasowych przeciwników i karierowiczów, przerabiając się sama w sanacyjny endeków, zaprzagnęła dokonać najazdu na obóz socjalistyczny, w celu rozbicia go. Atak rozpoczęto na organizację warszawską, która niedomagając wewnętrznie organizacyjnie, stała się podatnym terenem na ataki sanacji.

Były pepesowiec, minister obecnego rządu Moraczewski rozpoczął atak przez rozpoczęcie wydawania w Warszawie dziennika „Przedświt” sprzedawanego po niskiej cenie 10 groszy, a nawet rozdawanego bezpłatnie w robotniczych dzielnicach Warszawy.

Skąd były czerpane fundusze bardzo wielkie na tę prasową propagandę, domyśleć się łatwo.

Zamiar sanacji był jasny: rozbicie szeregów silnej Polskiej Partji Socjalistycznej.

Zamiar ten jednak spalił na panewce. Po za organizacją warszawską, która na czele z posłem Jaworowskim wylała się ze względów org. z P.P.S. całość organizacji ani drgnęła. Wszystkie okręgi po za Warszawą pozostały wierne bojowemu sztandarowi Polskiej Partji Socjalistycznej, zaprawionemu

w bojach o Wolność, Niepokległość i Socjalizm.

Na smutną wiadomość o podniesieniu ręki na całość P. P. S. w całym kraju zostały żywożowo zwołane nadzwyczajne posiedzenia: Konferencyj okręgowych, okaeów, komitów lokalnych i wszędzie jednomyślnie stanięto murem przy władzach centralnych Partji, wyrażając jednocześnie słowa oburzenia i potępienia pod adresem rozłamowców.

Dosłownie, co z prawdziwą satysfakcją należy podkreślić, że nietylko ani jedna nawet najmniejsza organizacja partyjna nie opowiedziała się za rozłamowcami: ale nawet co jest bardzo ważne, nawet poszczególne jednostki nie poparły Jaworowskiego i jego Sanacyjnego Socjalizmu.

Towarzyski! Towarzysze!  
Robotnicy Warszawy!

Uważam za obowiązek swego sumienia zwrócić się do Was dzisiaj Robotnicy Warszawy w imię Socjalizmu i Niepodległości.

Grupa byłych towarzyszy podniosła rękę na całość Polskiej Partji Socjalistycznej.

Niema usprawiedliwienia dla tego strasznego postępku.

Kto niszczy P.P.S. ten otwiera świadomie czy nieświadomie na oścież drzwi zalewowi komunistycznemu, narazą niepodległość na największe niebezpieczeństwo.

Jestem starcem 94-letnim. Nie oczekuję już dla siebie niczego od życia, nie mogę wyjść na ulice Warszawy. Wołam więc do Was, Robotnicy Warszawy, Robotnicy całej Polski. Stańcie w obronie P. P. S. nie pozwólcie jej rozbić.

Wiemy wszyscy, że ta robota „roz-

łamowa” wszczęta została z rozkazu obozu rządowego.

Na jej czele stanął, niestety, minister Moraczewski z „Przedświtem”. Niechaj własne sumienie będzie mu sędzią.

Wzbierającej fali socjalistycznego uświadomienia stawia się sztuczne zapory.

Do tej strasznej roboty dali się użyć przywódcy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego.

Jaworowski i jego druhy frazesem „Fracja Rewolucyjna” usiłują wprowadzić w błąd klasę robotniczą Warszawy.

Na „rewolucyjność” było dosyć miejsca w P.P.S.

Na czym ma polegać „rewolucyjność” Jaworowskiego i towarzyszków?

Czy na szukaniu sprzymierzeńców pod znakami np. ministra Meysztowicza, który w swej polityce kryje wielkie niebezpieczeństwo dla Rzeczypospolitej?

Solidarność klasy robotniczej — to źródło siły, w której odradza się wola ludu do wyzwolenia z jarzma wyzysku.

Jest tylko jedna P.P.S., która budowała Polskę Niepodległą.

Klasa robotnicza podniesiona do godności wolnych obywateli musi w ciężkiej walce dążyć przez demokrację do socjalizmu.

Jaworowski swoją „rozłamową robotą” dąży do złamania siły proletariatu w Polsce.

I jemu sumienie niechaj będzie sędzią.

Z dumą czytam w „Robotniku” oświadczenia różnych organizacji o ich solidarności z C.K.W.

Robotnicy Warszawy! Podajcie ręce waszym towarzyszom.

Spoczywa na Was wielka historyczna odpowiedzialność za całość Partji.

Do czynu towarzyski i towarzysze!  
Bolesław Limanowski

Warszawa, 21 października 1928 r.

## Do wszystkich organizacji P.P.S.

Wczoraj, w dn. 18 października, ukazała się w Warszawie odezwa, proklamująca „rozłam” w naszej Partji. Odezwa wydrukowała „Przedświt”; rozrzucano ją również po fabrykach i zakładach przemysłowych. Wydał to oświadczenie Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., powołując się na tradycje „dawnej Frakcji Rewolucyjnej”.

Wobec takiego stanu rzeczy uważamy za swój obowiązek, Towarzysze i Towarzyski przedstawić Wam w szczególności całe położenie.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. musiał od wielu miesięcy zajmować się szeregiem spraw organizacyjnych i osobistych na terenie Organizacji Warszawskiej. Ostatnio grono członków tej Organizacji stworzyło — wbrew statutowi Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych — „Radę Zawodową” stolicy. Centralny Komitet Wykonawczy, stojąc — zgodnie z uchwałami Kongresów Partji — na stanowisku jednolitości i zcentralizowania klasowego ruchu zawodowego, polecił w dn. 11 października członkom Partji, uczestniczącym w „Radzie”, przeprowadzenie jej likwidacji. Jednocześnie

Komisja Centralna przystąpiła do prac przygotowawczych dla utworzenia Rady na podstawie statutu ogólnopolskiej organizacji zawodowej.

W tym samym czasie ukazał się „Przedświt”, jako dziennik rzekomo socjalistyczny. Prasa burżuazyjna związała jego powstanie z nazwiskiem Rajmunda Jaworowskiego; członka C.K.W. i prezesa W. O. K. R. Centralny Komitet Wykonawczy zażądał od niego zaprzeczenia publicznego tym pogłoskom.

W odpowiedzi na powyższe decyzje, członkowie Partji, uczestniczący w „Radzie” zawodowej, ogłosili w „Przedświcie” odezwę przeciwko Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych, Rajmund Jaworowski zaś odmówił sprostowania wiadomości o jego związku z wydawnictwem „Przedświt”. W tych warunkach Centralny Komitet Wykonawczy widział się zmuszonym na posiedzeniu z dn. 17 października rozwiązać Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy, jako odpowiedzialny za stosunki na terenie Warszawy, podporządkować sobie bezpośrednio organizacje dzielnicowe i zawiesić w funkcjach wewnętrzno-partyjnych członków Partji,

którzy nie wykonali jego uchwał w sprawie stosunku do „Przedświt” i prób rozbijania klasowego ruchu zawodowego.

Postanowienia ostatnie zostały odroczone na przeciąg dwóch dni, celem umożliwienia zainteresowanym członkom Partji rozważenia własnej roli; W. O. K. R., C. K. W. traktował, jako zarządzenie wewnętrzno-organizacyjne; dlatego nie ogłosiliśmy go we wczorajszym numerze „Robotnika”.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy odpowiedział odezwą „rozłamową” w „Przedświcie”.

Towarzyski i Towarzysze!

Centralny Komitet Wykonawczy przedłożył Kongresowi Partji szczegółowe sprawozdanie o swoim wysiłku, który zmierzał do usunięcia wszelkich trudności organizacyjnych i osobistych w Warszawie. Uczyniliśmy absolutnie wszystko. Spotkaliśmy się ze stosunkiem zupełnie odwrotnym. Dzisiaj, w chwili publicznie dokonanej próby rozbicia polskiego ruchu socjalistycznego zwracamy się do Was wszystkich z oświadczeniem następującym:

Nasi byli towarzysze, podnosząc

rekę na całość Polskiej Partii Socjalistycznej, popełniają zbrodnię. Usiłują — obojętne, czy świadomie — zadać cios w plecy Klasy robotniczej w trudnym okresie jej walki o samo prawo do życia demokracji w jej walce przeciw reakcyjnej fali, Polsce Niepodległej — wreszcie — w jej położeniu międzynarodowym, gospodarczym i politycznym, w położeniu, które wymaga wyjątkowej wręcz wartości obozu Socjalizmu polskiego.

Nasi byli towarzysze popełniają kłamstwo, gdy zagarniają dla siebie tradycję Frakcji Rewolucyjnej.

Wielka, masowa P.P.S. powstała z połączenia w r. 1919 dawnej P.P.S. b. zaboru rosyjskiego (właśnie przedwojennej Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. D. Galicji i Śląska, P.P.S. b. zaboru pruskiego. Przez dziewięć lat potrafilismy zespolić w jedną całość wszystkie tradycje i całą historję Socjalizmu trzech dzielnic rozdartej ongiś Polski. Jesteśmy dumni z tego dzieła. Jesteśmy dumni z tego faktu, że dawni „lewicowcy” z lat 1907—1918 stanęli karnie pod naszym sztandarem. Odmawiamy prawa ludziom, których zabrakło pośród nas czasu wojny i nawet pierwszych lat

czasu Niepodległości, do sądzenia i ceny tego okresu naszej pracy.

Towarzyski i Towarzysze!

Kto targa dzisiaj, w tak trudnym okresie życia Rzeczypospolitej, więzami organizacji partyjnej, ten nie służy ani sprawie Socjalizmu, ani sprawie Polski, ani sprawie robotniczej; ten służy — obojętne, czy rozmyślnie — takim czy innym intrygom „sanacji”; ten oddaje usługę nieoczekiwaną reakcji z jednej, Komunistom z drugiej strony.

Z polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej odwołujemy się do Was wszystkich. Brońcie Partii! Brońcie Socjalizm! Brońcie prawdziwych potrzeb Niepodległego Kraju! Rozłamu niema, bo Wy go odrzucicie z oburzeniem.

Partja Pozostała.

W imię wspaniałej przeszłości naszych walk, w imię otari nigdy nie ocenionych, w imię jutra Polski w imię Niepodległej Rzeczypospolitej Socjalistycznej złączcie z entuzjazmem swoje siły dokoła starej naszej chorągwi bojowej.

Jedna jest tylko P.P.S.  
Niech żyje P.P.S.!

## Pełne uznanie dla C. K. W. P. P. S.

a bezwzględne potępienie „rozłamowcom”  
wyrzała Konferencja Międzydzielnicowa.

Na wiadomość o wyłamaniu się z szeregow P. P. S. warszawskiej organizacji na czele z Jaworskim, w poniedziałek, dnia 22 października r. b. w dużej sali posiedzeń O. K. R-u, odbyła się łódzka konferencja międzydzielnicowa, w której wzięli udział w pełnym komplecie członkowie Egzekutywy, Okręgowego Komitetu Robotniczego wszystkie Komitety Dzielnicowe, członkowie Magistratu, radni miejscy, członkowie Zarządu i Rady Kasy Chorych, działacze związkowi, posłowie i senatorowie okręgu, oraz liczni goście.

Obradom przewodniczył członek C. K. W. prezydent tow. poseł Bronisław Ziemięcki, który jednocześnie wygłosił półtgodzinne przemówienie, szczegółowo przedstawiając zebranym przebieg wynikłego zatargu pomiędzy warszawskim okaerem na czele z Jawo-

rowskim na tle organizacyjnym i zawodowym.

Zatarg ten spowodował uchwałę C. K. W., zawieszającą działalność warszawskiego okaeru.

W odpowiedzi na grupa Jaworowskiego wyłamała się z szeregow P.P.S., wobec czego postawiła się poza nawiasem Partji.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos następujący towarzysze: Rapalski, Macander, Potkański, Purlal, Słoniewski, Haneman, Sałagacki, Kastaniak, Kowalski, Szczerkowski i inni.

Wszyscy mówcy potępiali szkodliwą rozłamową działalność Jaworowskiego i towarzyszy, będących na usługach obecnego rządu, wysługującego się obszarnikom i kapitalistom.

W wyniku dyskusji tow. Rapalski odczytał rezolucję następującej treści:

„Konferencja międzydzielnicowa Łódź-miasto jednomyślnie potępiła z całą bezwzględnością rozłamową działalność grupy Jaworowskiego, która w poczynaniach swych, mając więcej osobiste sprawy na względzie niż ideowe, usiłuje osłabić i rozbić szeregi organizacyjne na terenie Warszawy. Konferencja potwierdza swą uchwałę z dnia 14 b. m. w sprawie wyrażenia pełnego zaufania władzom naczelnej partji oraz związkowi posłów Polskiej Partji Socjalistycznej za ich dotychczasową działalność na terenie Sejmu i Organizacji. Konferencja odmawia uzurpatorom prawa do nazwy „Dawna Frakcja Rewolucyjna”. Działalność Polskiej Partji Socjalistycznej frakcji rewolucyjnej, czy to podczas zaboru rosyjskiego, czy w czasie okupacji niemieckiej, znacząca była tysiącami ofiar i wysiłkiem bohaterów walk tych towarzyszy i tych okręgów partyjnych, które dzisiaj potępiają warcholczą działalność działalności grupy Jaworowskiego.

Przywłaszczenie sobie chlubnej, z pewnego okresu nazwy naszej partji przez grupę rozbijaczy jest czynem nieetycznym i niemoralnym.

Konferencja stanowczo domaga się od C. K. W., aby zażądał jasnego i publicznego wypowiedzenia się co do wicherzyelskiej grupy Jaworowskiego, od tych członków rady naczelnej, którzy przy dyskusjach ideowych często głosowali z byłym towarzyszem Jaworowskim, bowiem kto dzisiaj wyraźnie nie idzie z partją, ten idzie przeciwko niej.

Konferencja wierzy głęboko, iż działalność grupy Jaworowskiego która ku uciesze prasy sanacyjno-burżuazyjnej i wrogów socjalizmu, podnosząc rękę na całość partji, jest szybko przemijającą i, że wysiłek woli towarzyszy partyjnych zacieśni szeregi organizacji i przedzie nad grupą rozbijaczy do porządku dziennego, zaś towarzysze warszawscy, którzy już od dawna nie godzili się z działalnością grupy Jaworowskiego tembardziej obecnie dołożą starań, aby P.P.S. na terenie Warszawy odrzucił i dać warszawskiemu O. K. R. naczelne miejsce w partji.

Rezolucja powyższa została uchwalona jednomyślnie wśród burzy oklasków.

Czerwona Łódź robotnicza murem stanęła po stronie władz centralnych P. P. S.

Konferencja Międzydzielnicowa została zamknięta przez tow. Białka odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

proklamowany przez komunistów i ma charakter polityczny.

Pogląd ten podzielały pewne czynniki państwowe, wystawiając sobie tem samem świadectwo nieorientowania się w nastrojach mas robotniczych, oraz niedocenianie fermentów nurtujących wśród robotników wielkich ośrodków przemysłowych.

Drugą cechą charakterystyczną minionej walki włóknarzy to było dziwne stanowisko zajęte przez związki „Praca” i Ch. D. Związki te, zagniewane srodze na Związek Klasowy za usilne zabiegi koło poprawy bytu klasy robotniczej, czyniły wszystko, aby proklamowany strajk przez Związek Klasowy nie miał poważnego charakteru. Na rękę szli im kapitaliści, wywieszając powtórnie zdjęte już raz Regulaminy Pracy i Tabele Kar, prowokując tem samem robotników do strajku.

Przywódcy „zółtych” związków byli pewni, że parodniowa walka o regulaminy pracy wyczerpie cały zasób energii i gotowości do walki u robotników i wezwanie do strajku robotników przez Związek Klasowy trafi w próżnię, kompromitując tenże związek brakiem posłuchu wśród mas robotniczych.

Tymczasem panowie ci się pomylili, gdyż na wezwanie Związku Klasowego, bez wielkiego uprzedniego przygotowania i agitacji robotnicy opuszczali jedną fabrykę za drugą. Widząc karność mas robotniczych, oraz posłuch dla Związku Klasowego, oświadczyli „wodzowie” związku „Praca” i Ch. D., że i oni się przyłączają do strajku, ale odpowiedzialności za wynik jego na siebie nie biorą.

Zajęte stanowisko przez enperowców i chadeków dowiodło dobitnie, że w walce włóknarzy nie mają oni nic do gadania, a ich oświadczenie o przyłączeniu się do strajku było tylko „listkiem figowym”, za którym wstydlwie ukryła się znikomość wpływów enperowskich i chadeckich wśród mas włóknarzy.

Działacze enperowscy widząc, że strajk włóknarzy bez ich pomocy staje się powszechnym, zaczęli pisać w prasie i mówić na zebraniach robotniczych, że strajk jest niepotrzebny, gdyż robotnicy otrzymaliby podwyżkę bez strajku. Rozsiewanie tych fałszywych wieści miało na celu odciągnięcie mas robotniczych od walki i załamanie się strajku.

Machinacje te jednakże się nieudały, gdyż bezwzględnie odmowne stanowisko przemysłowców zajęte w stosunku do żądań robotniczych zadawało kłam twierdzeniom panów z „Pracy” i ogół robotników zdawał sobie dokładnie sprawę z obłudnej i fałszywej ich polityki. Najlepszą odpowiedzią na breanie enperowskie była odpowiedź przemysłowców, odrzucająca żądania robotników.

Jednakże najbardziej charakterystyczne stanowisko w ostatniej akcji włóknarzy zajęli komuniści, ci domniemani w opinii społecznej sprawcy strajku. Komuniści, krzycząc na wsze strony o swej „patentowanej” obronie klasy robotniczej, od samego początku strajku starali się poderwać w masach robotniczych zaufanie do kierownictwa strajku i do Związku Klasowego.

Komuniści, byle tylko doprowadzić strajk do przegranej, nie zawahali się zarzucać zdrady nie tylko Zarządowi Głównemu Związku, lecz i tym swym własnym towarzyszom, którzy bałwochwalczo nie hołdują zasadom Moskiewskiej Międzynarodówki.

Sprowadzane na każde zebranie strajkujących robotników bandy młodzieży komunistycznej starały się zakłócić spokój i powagę tych zebrań. Rozrzucane w setkach tysięcy egzemplarzy odezwę komunistyczne, poświęcone były wyłącznie walce z kierownictwem Związku Klasowego. Ani jednego ostrego słowa przeciwko kapitalistom, enperowcom i chadekom, ale zato całe kalumnie najpotworniejszych obelg i oszczerstw pod adresem tych, co faktycznie wypowiedzieli walkę kapitalistom.

Posłowie Rosiak i Bittner na wiecach przechwalali się swymi wpływami wśród mas robotniczych, zapominając o tem, że proklamowany przez partję komunistyczną strajk na dzień 15 maja nie zdążył pociągnąć ani jednego robotnika do porzucenia pracy. Ostrze przemówień obu wybrańców „komunistycznych oraz proletariatu” skierowane było jedynie przeciwko Związkowi Klasowemu oraz do zabicia wiary wśród strajkujących mas włóknarzy w uczciwość przywódców strajku i Związku oraz do wyrwania Zarządowi Głównemu Związku kierownictwa walki strajkowej.

## Zakończenie strejku włóknarzy i podpisanie umowy.

W sobotę, dn. 20 b. m. odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Strejkowej Związku Klasowego Włókienniczego. W posiedzeniu brao udział 34 czl. Komisji i 3 członków Zarządu Głównego.

Na posiedzeniu tem była omówiona gruntownie i wszechstronnie sprawa prowadzenia dalszej akcji strejkowej oraz możliwość zawarcia umowy zbiorowej w myśl propozycji Głównego Inspektora Pracy zaakceptowanych przez związki przemysłowców.

W dyskusji tej olbrzymia większość członków Komisji strejkowej, stojąca na stanowisku prowadzenia dalszej akcji, uzależniała jednakże ją od udzielenia szerokiej pomocy materialnej strejkującym, którzy wskutek dwu tygodniowego strejku znajdując się w ciężkim położeniu materialnym i której Związek nie jest w stanie udzielić z braku odpowiednich fundusów.

Jednocześnie zebrani stwierdzili, że załamanie się strejku powszechnego, a w szczególności tramwajarzy i ciężciowe przystąpienie robotników do pracy w niektórych fabrykach włókienniczych osłabiło poważnie strajk włóknarzy.

Jak również biorąc pod uwagę nieprzejętne stanowisko kapitalistów niechęcych pójścia na dalsze ustępstwa oraz widząc, że w tej ciężkiej sytuacji dla klasy robotniczej organizacje zawodowe muszą zająć wyraźne i jasne stanowisko, odpowiadające powadze chwili oświadczyło się w tajnym głosowaniu 22 czl. Kom. strej. za dążeniem do zawarcia umowy zbiorowej na zasadach wyżej wspomnianych i organizacyjnego zakończenia strejku.

Podobne uchwały zapadły na odbytych zebraniach: w Zgierzu, Zd. Woli i Pabjanicach.

Komitet Wykonawczy Związku na wczorajszym posiedzeniu biorąc powyższe uchwały pod uwagę postanowił strejk w przemyśle włókienniczym odwołać i przerwać takowy z dniem 22 b. m. od rana i podpisać umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym.

### UMOWA.

W dniu 22 października 1928 roku między przedstawicielami związków przemysłowców włókienniczych a przedstawicielami związków robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, została zawarta umowa treści następującej:

1. Wszystkie płace taryfowe robotników przemysłu włókienniczego, obowiązujące od dnia 4 czerwca r. b., zostają podwyższone o 5 proc. od 22.X 1928 r.

2. Umowa obowiązująca będzie obie strony do dnia 1.II 1929 r., po którym to terminie każdej ze stron przysługuje prawo wypowiedzenia jej przed

## Kilka cech charakterystycznych strejku włóknarzy.

Zakończona przed kilku dniami walka strajkowa robotników przemysłu włókienniczego miała pewne charakterystyczne momenty godne i zasługujące na specjalne zastanowienie i szczególne rozważenie.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że strajk włóknarzy był dla wielu ludzi, a dla władz rządowych w szczególności, niespodzianką. Poważna część społeczeństwa naszego, oraz władze rządowe nie wierzyły w gotowość robotnika-włóknarza do walki strajkowej,

tymbardziej, że zaledwie kilka dni przedtem robotnicy ci strajkowali przeciwko wywieszeniu przez przemysłowców Regulaminów Pracy i Tabeli Kar. sam fakt wybuchu strajku, który rozwijał się wspaniale, obejmując od pierwszego dnia olbrzymią większość robotników, mimo tego, że strajk został proklamowany jedynie przez Związek Klasowy, zdezorientował społeczeństwo i czynniki rządowe. Nic więc dziwnego, że pewien odłam prasy społecznej i prowincjonalnej twierdził, że strajk został

Powyżej przytoczone charakterystyczne momenty minionej walki włóknarzy wskazują, że Związek Klasowy w czasie prowadzenia akcji strajkowej miał przeciwko sobie jednolity front kapitalistów, enperowców i komunistów. Mimo tego zwartego frontu antyklasowego, Związek Klasowy miał całkowity posłuch świadomych szerokich mas robotniczych.

I stwierdzić również należy, że ani obłudna faryzeuszowska polityka wodzów enperu i chadecji, ani bezmyślnie głupia demagogia komunistycznych warcholów nie zachwiały ani na jotę solidarnej i bezwzględnej walki włóknarzy oraz w niczem nie uszczupliła zaufania tychże mas do Związku Klasowego. Czego najlepszym dowodem jest solidarne przystąpienie włóknarzy do strajku na zew Związku Klasowego jak i przerwanie tegoż i przystąpienie do

pracy z chwilą zlikwidowania przez tenże Związek strajku.

Próżne były wysiłki komunistycznych przewodników w celu sklonienia robotników do dalszej walki. Z chwilą podpisania umowy zbiorowej przez Związek Klasowy, praca w fabrykach zavrzała normalnie.

Przebieg strajku dowiódł jasno i wyraźnie, że robotnik-włóknarz nie da się wziąć na lep komunistycznej czy enperowskiej demagogii, albowiem ceni on pracę i strajkuje tak długo, dopóki ma choć odrobinę nadziei wywalczenia większej podwyżki, z chwilą, gdy strajk staje się zwykłym strajkiem dla strajku, szuka innego wyjścia. Również strajk ten winien być przestroga dla kapitalistów, aby niepotrzebnie nie wywoływać ostrych konfliktów pomiędzy pracą a kapitałem.

A. W.

## Dziesiąta rocznica

utworzenia

### Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie.

Odezwa komitetu obchodu.

Mija już dziesięć lat od chwili, kiedy w Lublinie powstał Tymczasowy Rząd Ludowy Rewolucyjny. Istniał zaledwie kilka dni, ale to, co pozostało po sobie, przez lata jeszcze godnie będzie czci i pamięci ludu polskiego.

Tymczasowy Rząd Ludowy wypowiedział pierwsze mocne i szczerze słowo. Był w śmiałości swojej czynem rewolucyjnym, zarówno w stosunku do okupantów, do których przemówił nareszcie właściwym językiem, jak w stosunku do spróchniałych resztek szlacheckiej Polski, której przedstawiciele przywłaszczyli sobie wyłączne prawo stanowienia o losach kraju. Starł z twarzy narodu piętno niewoli, a lud polski po raz pierwszy w osobach swoich przedstawicieli mógł podnieść czoło do góry ze spokojnym przeświadczeniem o swojej sile, której nikt wówczas nie zdołałby się przeciwstawić. Nie tracąc dnia ani godziny, chciał Polskę postawić na nogi; chciał, co więcej, dać jej zdrowie i siły, poskramiając wyzysk, którym gnębiono lud pracujący, i obłudę, z którą cierpienia tego ludu składano na ołtarzu Ojczyzny.

Od pierwszej chwili swojego wystąpienia przeciwstawił się z całą mocą szaleństwu idącemu jak zaraza od wschodu i niszczącym pomysłem bolszewizowania Polski, coby z niej uczy-

niło niebawem nową prowincję rosyjską. Ale równocześnie wskazywał reformy, jakich należało natychmiast dokonać, jeśli się nie chce, aby wśród trzasku walących się tronów Polska została twierdzą reakcji, smutną i niezgodną do życia kaleką, okrytą wzgardą wolnych ludów świata. Manifest Rządu Ludowego, wydany w dniu jego powstania, nakreślił drogi, którymi z łatwością było można dojść do uregulowania spraw robotniczych, do sprawiedliwego podziału ziemi, do spokojnego współżycia narodów, zamieszkujących Rzeczpospolitą. Nie jego to wina Pierwszego Rządu Ludowego, że dziś po dziesięciu latach mozołów i walk, te jego rozumne wskazania są ciągle jeszcze w większości wypadków dalekim celem, do którego, krwawiąc nogi, iść trzeba długą i kamienistą drogą.

Minęło dziesięć lat długich i ciężkich. Lud polski złożył w tym czasie nową krwawą ofiarę w obronie Niepodległości, odpierając najeźdźców od bram stolicy Rzeczypospolitej. Zwiędła niejedna nadzieja, połała się krew, zmarnowano dużo drogocennego czasu. Demokracja polska stwierdzić musi, że liczba jej wrogów nie zmniejszyła się, przybyło im natomiast zuchwałstwa. Podkopyje się całkiem już jawnie ustrój republikański, atakuje się bezczelnie

równość i powszechność prawa wyborczego. Łży się i obala nie tylko Sejm, ale i Konstytucję, na której on jest oparty. Z pelatorów czy z zakamarków wypływają różni panowie, których nikt nigdy nie widział za czasów niewoli na polu walki o Polskę, o tę samą Polskę, której dzisiaj chcieliby być właścicielami.

I oto nadszedł czas, kiedy wszyscy prawdziwi przyjaciele demokratycznej republiki skupić się muszą w zwartych szeregach dokoła wznieśionego sztandaru Wolności.

Państwo nasze nie powstało ani przez przypadek, ani dzięki czyjejkolwiek protekcji, tylko dzięki samodzielnemu wystąpieniu klas pracujących, które w szeregach swoich przechowały świętą iskrę walki o Wolność. Wzywamy wszystkich ludzi, którzy

chcą szczerze walczyć o Polskę demokratyczną, do uroczystego uczczenia dziesiątej rocznicy powstania Tymczasowego Rządu Ludowego, pierwszego Rządu niezależnej, niepodległej Polski. Niech żyje Polska pracy! Niech żyje wolność i sprawiedliwość społeczna! Niech żyje Republika Ludowa!

Odezwe powyższą podpisał w charakterze członków Komitetu obchodu dziesiątej rocznicy Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie wszyscy posłowie i senatorowie P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenia” Stronnictwa Chłopskiego; podpisali ją wraz z nimi liczni ludzie nauki, działacze samorządowi, oświatowi, zawodowi, spółdzielcy z obozu demokracji polskiej.

## Frazesy niewolników.

Stało się. Frondujący i buntujący się od przewrotu majowego warszawski O. K. R. wyłamał się z pod dyscypliny naczelnych władz partyjnych, a chcąc zadać cios śmiertelny C. K. W. ogłosił się za partję, dobierając skądinąd chwalebny historyczny nazwę dawnej Frakcji Rewolucyjnej.

Zdajemy sobie sprawę, że w tak ciężkiej dla Polskiej Partji Socjalistycznej chwili, należy dać obiektywną analizę wypadków, które wyprzedziły ostateczne zerwanie grupy Jaworowskiego z P. P. S. i w spokoju wyprowadzić właściwą ocenę, pozostawiając na uboczu momenty przemijające.

I chciałoby się czekać dalszych posunięć t. zw. Frakcji, której ona sama musiała by się zdyskredytować, wówczas, gdy kulisy całego zamachu stałyby się widoczne. My dobrze się orientujemy w czyich rękach staje się Jaworski narzędziem do walki z P. P. S., która dotychczas pomimo burz ostała się niewzruszona.

Prowokuje nas „Przedświt” i, wołając w myśl przysłowia „łapaj złodzieja”, zarzuca nam to co właściwie jest dorobkiem grupy Jaworowskiego. W poniedziałkowym numerze w artykule „Niewolniczy frazes” zarzuca „Przedświt” C. K. W., a właściwie „lewicowcom” w partji, że są niewolnikami frazesu lewicowości, albowiem w rzeczywistości „rewolucyjny marksizm” i „lewicowość” jest wyłącznie cechą obecnej „frondy”. I gdzież jest, pytają się „jaworowscy”, ta lewicowość P. P. S.-u, gdy rządy Grabskiego, Sikorskiego i Witosa popierała i przyjmowała w nich udział, a w tak ostrej i bezwzględnej opozycji występuje prze-

ciwko rządowi „sanacyjnemu” Piłsudskiego, który ma tradycję lewicowości?

Z całym obiektywizmem należy stwierdzić, że pomiędzy dawnymi rządami endecji i rządami pomajowymi tkwi głęboka różnica podstawowa w zasadniczym ujęciu zagadnienia demokracji w państwie.

Rządy Grabskiego, Sikorskiego i Witosa, jakichby nie były i jakie straszne plamy w swej działalności nie pozostawiły, były rządami odpowiedzialnymi przed sejmem, że sejm był mocem odmówić zaufania rządowi i w konsekwencji rząd ten musiał się poddać do dymisji. Rządy pomajowe nie są rządami parlamentarnymi, a zależne od jednostki muszą, same przez się być zależne od wielkiego aparatu biurokratycznego, co stwarza dyktaturę jednostki i całej biurokracji rządzącej, a w rezultacie prowadzi do zawieszenia na kolku wszystkich swobód, zagwarantowanych w konstytucji i okrojenie samej konstytucji.

Frazezem, że „proletariat musi znaleźć właściwe dla siebie miejsce w państwie” nikogo „Przedświt” nie przekona, że ma rację — właśnie obecnie w Polsce cały nacisk wielkich obszarników i fabrykantów skierowany jest do ustalenia właściwego „miejsca” dla proletariatu, by pociśki „Lewiatana” dobrze trafiły do celu. Strajk włókniarzy w Łodzi najlepszym jest tego dowodem.

A już frazezem obłudy jest krycie się pod nazwą Frakcji Rewolucyjnej, której przecież głównym zadaniem była bojowa działalność w walce z caratem o niepodległość Polski jako pierwszy etap dalszej walki o socjalizm. Dla Polskiej Partji Socjalistycznej niepodległość nie była

Dr. Klinger Paweł

22)

## Wrogowie Proletariatu.

(Ciąg dalszy).

### III. Choroby weneryczne.

#### Rzeżączka (Tryper.)

Rzeżączka czyli tryper, jest to choroba płciowa, najczęściej z chorób wenerycznych spotykana. Przenosi się ona wyłącznie prawie drogą stosunków płciowych z mężczyzną na kobietę i odwrotnie. Warunkiem, oczywiście, nieodzownym jest fakt, że jedna strona musi być chorą, gdyż stosunek między ludźmi zdrowymi nigdy rzeżączki nie daje.

Choroba ta jest tak rozpowszechnioną, że śmiało twierdzić możemy, iż znakomita większość mężczyzn przeszła raz jeden rzeżączkę, a wielu i po kilka razy, gdyż, w przeciwieństwie do niektórych innych chorób zakaźnych, przebyta rzeżączka nie tylko nie zabezpiecza organizmu przed nowym zakażeniem, lecz przeciwnie, czyni go skłonniejszym do powtórnego zarażenia się.

Stwierdzono statystycznie, (Noeggerath), że 70 — 80 proc. zarażonych kobiet cierpi wskutek niedokładnie wyleczonej rzeżączki swych mężów, a w rezultacie uciecierpieć może i potomstwo. Takie małżeństwa mają zwykle jedno dziecko, poczem następuje bezpłodność, wskutek rzeżączki jajowodów u chorej kobiety.

Tem się tłumaczy dlaczego prostyty, które wszystkie bez wyjątku przeszły rzeżączkę, nie zachodzą.

Rzeżączka znana jest ludziom od bardzo dawna. Już w czasach starożytnych trafiamy na opisy chorób organów płciowych, przypominający objawy rzeżączki. Zнали tę chorobę rzymianie i Grecy, a w Biblii znajdujemy wzmianki o karach, jakie nakładał Mojżesz na chorych żydów.

W XV w. kiedy pojawiła się kiła

(syfilis), przestano uważać rzeżączkę za chorobę samodzielną, a traktowano ją jako jeden z objawów syfilisu. Pogląd ten przetrwał do drugiej połowy XIX wieku, kiedy udało się znaleźć bakterje, wywołujące tylko rzeżączkę.

W 1879 r. znany wenerolog, prof. Neisser wykrył w ropie tryperowej zarazki tej choroby, które odtąd noszą nazwę „gonokoki Neisser'a”. Ze względu na ich podobieństwo do ziarenek kawy które są jak wiadomo, złożone jakby z 2-ch połówek ku sobie zwróconych; nazywamy je również „dwinkami Neisser'a”.

Zarazki te są tak małe, że widzieć je można tylko pod mikroskopem przy powiększeniu przeszło 1000 razy. W ropnym wycieku świeżej rzeżączki znajdujemy je z łatwością w ogromnych kolonjach umieszczonych wewnątrz ciałek ropnych. Zażony organizm mobilizuje całą armię białych ciałek krwi (leukocytów), które, wchłaniając w siebie gonokoki, wychodzą nazewnątrz w postaci ropy. Jest więc wyciek ropy aktem samoobrony organizmu, dążącego do wyparcia wrogliej inwazji gonokoków, lecz wróg mnoży się zbyt szybko i własne siły organizmu, jak to później zobaczymy, nie wystarcząłyby do zwalczania najeźdźcy.

Gonokoki, które przedostały się podczas stosunku płciowego z chorą osobą, na błonę śluzową cewki osoby zdrowej, natychmiast rozmnażają się zczynając drogą ciągłego podziału w geometrycznym stosunku, a więc: 1, 2, 4, 8, 16... i t. d., bez końca. Zrozumiałem tedy się staje, że już po kilku dniach, mamy ich miliony całe. Jak wyżej podałem, rzeżączką jest choroba błony śluzowej przeważnie organów płciowych, gdzie gonokoki — najlepiej się rozwijają. Cierpią zatem, przy tej chorobie błony śluzowej cewki moczowej i sąsiednich gruczołów, błona śluzowa macicy, jajowodów; u kobiet często jeszcze błona śluzowa odbytnicy (kiszki stołcowej), a u dzieci, błony śluzowe spojówek

(tryper ócz u noworodków) i pochwy u małych dziewczynek, które zarażają się od osób starszych przez używanie wspólnych przedmiotów (gąbki, ręcznika etc.) lub przez wspólne spanie z osobą chorą na trypera.

Nie wszystkie jednak błony śluzowe są jednakowo na gonokoki wrażliwe. Tak np. błony śluzowe jamy ustnej i nosa są prawie że zupełnie na te zarazki odporne.

Zasadniczą więc cechą rzeżączki, będą z jednej strony — swoiste zarazki (gonokoki), a z drugiej lokalizacja (umiejscowienie) tego cierpienia na błonach śluzowych, przeważnie, organów płciowych, aczkolwiek bywają wyjątkowe wypadki, jak to zobaczymy dalej, kiedy zarazki te, rozpowszechniwszy się drogą naczyń limfatycznych i krwionośnych, zaatakować mogą i organy wewnętrzne, jak wzdęcia i duże stawy.

Sama zaś polska nazwa tej choroby — „rzeżączka”, powstała w skutek objawu rżnięcia przy oddawaniu moczu, które to rżnięcie bywa tak silne, że chorzy zwłaszcza w pierwszym okresie choroby, odczuwają, jakgdyby palące żelazo, a nie mocz z cewki wydzielali.

Określenie tej choroby u starych polskich autorów brzmi jak następuje: „Gdy kto ma rzeżączkę, gonorrhoeam nazywamy, kiedy owa ropa zielona pendentem cieczy i rzeże bardzo (Giedroyć). A teraz przyjrzymy się bliżej objawom tej choroby.

A. — Rzeżączka ostra (świeża).

Otóż w 2-3 dni po podejrzanym stosunku (czasem 7-10 dni), odczuwa zarażony człowiek jakiegoś dziwne swędzenie na końcu cewki moczowej, które stopniowo przechodzi w uczucie lekkiego pieczenia, a później silnego rżnięcia, zwłaszcza podczas oddawania moczu. O tym samym czasie, zauważa chory przy otworze cewki moczowej małą, jakby śluzową kropelkę, którą nowicjusze biorą zwykle za kroplę nasienia.

Kropla ta staje się z biegiem cho-

roby więcej żółtą, wreszcie ukazują się częste kropki zielonkawej ropy. (Kropla — Trofen — tryper). Koniec cewki moczowej przy otworze staje się zaczerwienionym i obrzękniętym. Niekiedy obrzęk przechodzi na napletek, a wówczas przyłącza się do tego stanu, tak zwana, stulejka. Wskutek podrażnienia występującego bardzo bolesne napięcia chorego organu płciowego. Gruczoły pochwinowe znaczenie się powiększają i sprawiają choremu również ból, zwłaszcza przy chodzeniu.

Wszystkie te objawy razem wzięte dają nam typowy obraz ostrej rzeżączki u mężczyzny. Zdarza się czasami w tym okresie, że wraz z ropą pokazuje się z cewki również i krew, gdyż obrzęknięta i przekrwiona błona śluzowa miejscami się nadżera i zarysowuje (pęknięcia). Jeśli w tym okresie skontrolujemy mocz chorego oddany w 2 szklanki, to zauważymy, że pierwsza porcja jest mętna z kłaczkami ropy, które opadają na dno; porcja druga może być natomiast zupełnie czystą. Tłómaczy się to w ten sposób, że pierwszy strumień moczu zabiera ze sobą z chorej przedniej cewki ropę i wskutek tego ukazuje się jako mocz mętny, a druga porcja, przechodząc przez oczyszczoną już cewkę przedają, pozostaje czystą. Oczywiście, że mowa tu tylko o rzeżączce świeżej, która nie przeszła jeszcze w tył cewki. Z końcem drugiego tygodnia, zwłaszcza przy racjonalnym leczeniu, objawy te stopniowo łagodnieją, wyciek się zmniejsza, staje się rzadszym, aż wreszcie nie widać go wcale, z wyjątkiem tak zwanej „kropki porannej” („Bonjour'ki”), która pokazuje się rano przy naciśnięciu cewki.

Naturalnie, że nie u wszystkich chorych rzeżączka ma przebieg jednokowy; bywają wielkie indywidualne różnice, ale normalnie, przy odpowiednim leczeniu, taki przedni tryper po 4—6 tygodniach, udaje się zwykle zlikwidować zupełnie.

d. c. n.

W środę, dnia 7 listopada r. b. w sali FILHARMONJI przy ulicy Prezydenta Narutowicza № 20 z okazji 10-cio lecia Niepodległości i Pierwszego Rządu Ludowego w Lublinie, odbędzie się

## UROCZYSTA AKADEMJA

z udziałem członków b. Rządu Ludowego tow. Daszyńskiego.

Program Uroczystej Akademji podamy w następnym numerze i afiszami. Bilety w cenie 20 groszy wcześniej do nabycia w O.K.R.-ze (Piotrkowska 83) u tow. Martynowskiego i na dzielnicach.

sama w sobie celem, lecz środkiem do socjalizmu.

Cel ten nie został jeszcze osiągnięty. Dla małych, wygodnych ludzi walka ta staje się niedogodna, rozbijająca jedność narodową, niedająca niejednemu z „nowych” ludzi spożywać w spokoju pierwsze owoce bohaterów walki o niepodległość i socjalizm.

My zaś wraz z proletariatem międzynarodowym, po przez zawieruchę dziejową, po przez morze krwi dążymy do zdobycia tych wolności, które prowadzą we wszystkich państwach do walki o władzę i socjalizm.

I frazesem „niewolników” bitych przez „panów”, jest gromkie wołanie „hosanna”, ta nuta patriotyczna i ciągły ten strach przed nowym najeźdźcą, którego w swej imaginiacji sobie uroili.

Zresztą „Przedświt”, wiele mówi również o „teorjach” i „zasadach” partji socjalistycznej, a w szczególności o specyficznie „polskim” socjalizmie.

Ale to wszystko już było — jak powiedział ongiś mędrzec.

Znany z czasów wojny socjalista niemiecki Scheideman z najwyższą pogardą odnosił się do socjalizmu międzynarodowego, gdy mówił na zjeździe w Würzburgu: „W polityce naszej, będziemy odłąd dbać nie o to, aby zgadzała się ona z zasadami socjalizmu międzynarodowego, ale o to, aby przynosiła korzyści klasie robotniczej”. Droga do zdobycia tych korzyści miała być zmiana stosunku klasy robotniczej do rządu. Nie wstydzimy się miana rządowych socjalistów — oświadcza Scheideman — jesteśmy rządowemi socjalistami — chcemy walczyć o rząd. Kubek w kubek co nasi

nowocześni „fraki”. Tylko gdy się nie mówi wyraźnie o jaki rząd się walczy, to cały system dotychczasowych rządów, cała machina biurokratyczna pozostaje w istocie swojej nienaruszona, a zdobywcze socjalistów, biorących udział w rządach koalicyjnych ograniczają się jedynie do wytargowywania różnych drobnych zmian i ustępstw; prócz tego burżuazja nie ukrywa bynajmniej warunków, od których uzależnia swoją pokojową współpracę z „socjalistami”.

Również i w Polsce musieliśmy skonstatować ten sam bieg wypadków i to w konsekwencji doprowadziło do pogłębienia różnic ideologicznych wewnątrz P. P. S. i do postawienia przez C. K. W. pytania: co dalej i jak dalej? Na jasne i wyraźne sprecyzowanie uchwały Rady Narodowej i C. K. W. odpowiedziano wydanym „Przedświtu” i powstaniem „Frakcji Rewolucyjnej”.

Lecz dalszą już swą taktyką „rozłamowcy” celowo spalili mosty za sobą.

I dobrze się stało. P. P. S. musi obecnie wyczerpać wszystkie swe siły do walki z „uzurpatorstwem” Frakcji i „Hegemonją” komunistycznej partji. Jedni i drudzy starają się osłabić świadomy swego celu i organizacji ruch socjalistyczny w Polsce.

My mamy nasze własne hasła, wypróbowane w boju nie od dziś, ani od wczoraj i nie tylko z naszej krynicy metod walki czerpiemy swe siły. Jesteśmy socjalistami z ideologii, programu i taktyki i wbrew rozbijaczom i socjalistom „narodowym” wysoko w zwartych szeregach podnosimy sztandar Polskiej Partji Socjalistycznej.

Jan Haneman.

młodego nowego pokolenia, — mogło być poprowadzone do końca, władzę w Kasię Chorych sprawować muszą ludzie, którzy dają gwarancję, iż dbać będą rzetelnie o zdrowie warstw pracujących.

Muszą wejść ludzie, którzy dotychczasową długoletnią swą pracą społeczną złożyli dowody, że dobro mas pracujących leży im na sercu, że zdolni są do doprowadzenia do końca tego

wielkiego dzieła, które wytworzy nowe lepsze warunki zdrowotne dla rzesz pracujących.

To też głos każdego świadomego robotnika i robotnicy padnie na listę № 2 — listę Klasowych Związków Zawodowych i partji socjalistycznych, na której sztandarze wyborczym wypisane jest hasło: Zdrowie i życie rzesz pracujących musi być przedmiotem szczególnej pieczy.

### Fabrykanci łódzcy — to nędzarze.

Kapitalistą jest robotnik.

W związku z ostatnią akcją cennikową włóknarzy, cała prasa kapitalistyczna w tej lub innej formie stanęła, zresztą jak zwykle po stronie głodnych... fabrykantów, których chcą zgniebić... syci robotnicy.

W niedzielnej „Republice” w dziale handlowym pan dr. Leszek Kirkien zamieścił pod mylnym tytułem: „Strejk czy lokaut” artykuł w którym przyznaje, że fabrykanci działali na zwłokę, by zgniebić i rozbić robotników. Ale jednocześnie podaje i uzasadnia powody, dla których biedni fabrykanci zmuszeni zostali do uwzględnienia „wygórowanych” żądań podwyżkowych, wpływających we wszelkie dodatki robotników włóknarzy.

Czytamy, że stanowisko fabrykantów nie jest poddyktowane chęcią zgnebnienia robotnika, ale wprost przeciwnie, biedny fabrykant musi się bronić przed zachłannością robotników, którzy nie mają sumienia, bo sami żyją w dobrobycie, a

nieszczęsny niewolnik — fabrykant ledwie zżycie z głodu.

Pan Kirkien dowodzi, że fabrykanci, to nie są wcale kapitaliści, ale ludzie przykuci do swych fabryk, które częstokroć do nich nie należą, gdyż są w takim stopniu zadłużone, i nędzy robotniczej przeciwstawia ubóstwo finansowe fabrykantów. Nie toczy się obecnie w Łodzi walka kapitału z pracą, a biedny fabrykant broni się tylko przed zachłannością robotników.

Biedę fabrykantów oglądamy własnymi oczyma: mieszkają w pałacach, jeżdżą samochodami, a brzuchy to im napęczniały widocznie z głodu.

Dr. Kirkien tak rozczulił robotników-włóknarzy, że gotowi napewno będą zorganizować dzień kwiatka na chleb dla fabrykantów i wystawią żądania, by fabrykant zarabiał tygodniowo nie mniej niż robotnik, bo nie możemy patrzeć na głodowanie naszych fabrykantów.

W. Skiba.

### Kasa Chorych zwalcza gruźlicę.

W obliczu zbliżających się wyborów do Rady Kasy Chorych ogół ubezpieczonych winien uprzytomnić sobie jak olbrzymie znaczenie posiada dla rzesz pracujących instytucja ubezpieczeń na wypadek choroby, zwłaszcza w Łodzi, tem mieście wielkiego przemysłu, które pod względem zdrowotnym zajmuje ostatnie miejsce w szeregu miast polskich.

Łódź nie posiada dotąd ani kanalizacji ani wodociągów, niema odpowiedniej ilości łóżek szpitalnych, niema sanatorjów, ogrodów ni parków — słowem tworzy idealne warunki dla szerzenia się wszelkiego rodzaju chorób.

Jeśli weźmiemy jeszcze pod uwagę potworne warunki mieszkaniowe, fatalny stan sanitarny i głodowy poziom płac włókniarza, — to zrozumiałem się stając, dlaczego gruźlica zbiera w Łodzi obfite żniwo ofiar.

Każdy piąty mieszkaniec Łodzi umiera na gruźlicę, a statystyka zgonów niemożliwa, która uległa od chwili powstania Kasy Chorych zmianie na lepsze, wykazuje, iż na każde 100 żywo urodzonych dzieci — 20 umiera, nie osiągnąwszy jednego roku życia.

W okresie przedwojennym nie czyniono niemal nic, by zwalczyć tego straszliwego wroga ludzkości — gruźlicę.

Magistrat był w rękach carskich urzędników, których los bobotnika polskiego nic nie obchodził, a przemysłowcy, do których, niestety, należał obowiązek pieczy nad zdrowiem robotnika, równie mało przejmowali się jego losem.

Póki robotnik, chory na gruźlicę, goniąc resztkami sił, mógł jeszcze pędzić warsztat — póty przemysłowiec dawał mu prawo do życia — gdy zachorował, miejsce jego przy warsztacie zajmował kto inny, a jego skazywano na śmierć od głodu i choroby.

W ambulatorjach fabrycznych lekarz, a czasem nawet felczer udzielał choremu na gruźlicę robotnikowi — rady, by wyjechał na kurację zagranicę lub zalecali mu wino i rosół, wtenczas gdy on zastawiał już ostatnią poduszkę, by za nędzne grosze kupić kawałek chleba dla rodziny.

Należyta walkę z gruźlicą na terenie Łodzi podjął dopiero robotniczy zarząd Kasy Chorych, który w ostatnich

miesiącach skoordynował swą akcję w tej walce z socjalistycznym magistratem, co przyczynić się musi do znacznej poprawy w tej dziedzinie.

Kasa Chorych nietylko ze udziela pomocy lekarskiej chorym na gruźlicę we wszelkich formach aż do chwili zupełnego jej wyleczenia, ale i co rok wysyła chorych na gruźlicę do miejscowości klimatycznych, do sanatorjów, pensjonatów oraz na urlopy zdrowotne na wieś.

Oczywista, że akcja walki z gruźlicą, prowadzona przez Kasę Chorych, w bardzo szerokim zakresie nie może dać już natychmiastowych, wspaniałych wyników — nie można w ciągu czterech lat zniszczyć to zło, które wytworzyły dziesiątki lat bytowania w straszliwych warunkach zamieszkiwania i pracy, lata tragedji wojennej, długotrwałe okresy bezrobocia a tem samem głodowania.

Walkę z tym straszliwym wrogiem proletariatu Kasa Chorych rozpoczęła od podstaw — od stworzenia wspaniałego sanatorjum dla dzieci w Tuszyńku, na suchych, lesistych terenach, sanatorjum, które z roku na rok jest rozbudowywane, tak, że w roku przyszłym oddane zostaną do użytku trzy pawilony, które częściowo uruchomione będą przez cały rok.

Wspaniałe „pałace zdrowia” w Tuszyńku dla ludzi pracy są wymownym dowodem głębokiej troski robotniczego zarządu Kasy Chorych o zdrowie warstw pracujących.

Wspaniałe to sanatorjum, w którym chorzy mają idealne warunki umożliwiające jaknajszybszy powrót do zdrowia, w którym młode pokolenie zyskuje pełnię sił, tworzy straszliwy kontrast z temi podporami lecznictwa, jakie istniały w ambulatorjach fabrycznych w okresie, gdy Kasy Chorych jeszcze nie było.

Rozbudowa sanatorjum Kasy Chorych położy kres dotychczasowemu stanowi rzeczy, przy którym nie było można pomyśleć o racjonalnym leczeniu chorych na gruźlicę wobec braku miejsc w szpitalach — wówczas dopiero walka z tą straszliwą chorobą — „chorobą proletariatu” zwana — wejdzie na właściwe tory.

By jednak wielkie to dzieło — uzdrowienia obecnego i wyhodowania

### Komu służą poby rozbicia P. P. S.

Radość w obozie klerykalno-reakcyjnym.

„Gazeta Grudziądzka”, organ sanatora z jedyki, b. „Piastowca” p. Kulerskiego pisze bez ogródek, że akcję rozłamową przeciw P.P.S. prowadzi min. Moraczewski. I oto czytamy ciekawie twierdzenia:

„My ze swej strony życzymy Moraczewskiemu powodzenia. Rozrost P. P. S. zaczynał nas przerażać. Dziwna rzecz, że socjaliści — mimo swego wrogiego stosunku do Kościoła katolickiego, mimo programu, przewidującego upaństwowienia warsztatów pracy — to jest odebrania nam prywatnej własności na rzecz państwa, — dziwna rzecz, powtarzamy, — że ci socjaliści znajdują warunki dla rozrostu swej partji wśród naszej głęboko religijnej ludności, — wśród naszej ludności, kochającej wła-

śność prywatną.

Ostatnie wybory wykazały, że socjaliści bardzo szybko rosą w siłę.

„Przynajemy szczerze i otwarcie, że życzymy p. Moraczewskiemu powodzenia w rozbijaniu P.P.S.”

Musimy jednak przyznać, że wielkie powodzenie tej akcji nie bardzo wierzymy. Lecz przypuszczamy, że akcja Moraczewskiego powstrzyma dalszy rozwój P.P.S.

A to już i tak bardzo wiele”. Prowincjonalne pisemko chłopsko-klerykalne, popierające Rząd, szczerze „po chłopsku” wygadało to, co stołeczna prasa sanacyjna stara się ukryć, lub zagadać obłudnymi frazesami.

Jak wygląda teraz rewolucjonista Moraczewski, Jaworowski i Biniszkievicz

## NIE ZABIJAJ!

Koszty wojny światowej. — Co możnaby było mieć za tę, krwią zbrzyżaną miljardy.

Parlamentarzysta amerykański tow. Wiktor L. Berger, w wielkiej mowie, wygłoszonej w izbie deputowanych w Waszyngtonie, przedstawił „majątkowe wyniki” wojny światowej.

Ostatnia wojna była największym nieszczęściem, jakie kiedy nawiedziło białą rasę. Kosztowała 400 miliardów dolarów. Za te pieniądze można było każdej rodzinie w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, w Anglii, Francji, Belgji, Niemczech, Rosji i Austrii dać dom wartości 2,500 dolarów ze sprzętami i ogródkiem.

Przy takim uniwersalnym prezencie jeszcze zostałyby dosyć pieniądze na zbudowanie w każdym mieście tych wszystkich krajów, liczącem ponad 20,000 mieszkańców: szkoły za 10 milionów dolarów i biblioteki za 5 milionów dolarów.

Dalej możnaby było tylko za 5 proc. pozostałej sumy utrzymać 125.000 nauczycieli, dając im tysiąc dolarów pensji, oraz 125,000 pielęgniarek, uposażonych takąż pensją.

Czy to wszystko? Bynajmniej. Po dokonaniu tego wszystkiego zostałyby z tych 400 miliardów dolarów, wydanych na ostatnią wojnę, tyle jeszcze pieniędzy, że mogliśmy za nie kupić całą Francję i Belgję, ze wszystkiemi, co posiadają wartościowego od kościołów do tramwajów.

Bo czy, kto zdaje sobie sprawę z ogromu 400 miliardów dolarów? Jeżeli by tę sumę stopić na sztaby czystego złota, ważyłyby one 800 milj. kłgr. Dla przewiezienia tych milionów kilogramów trzeba by użyć 80,000 wagonów czyli 1600 pociągów po 50 wagonów każdy.

Tyle wydały państwa, aby miliony ludzi usmierciły, aby na całe życie okaleczyły, a postęp cywilizacji i kultury cofnąć o dziesiątki lat wstecz.

Gdzie pozostaje szczytne hasło: „Nie zabijaj!”

Cyfry i rzeczywistość mówią za siebie!...

## Oświadczenie tow. Purtala.

Wielce Szanowny  
Towarzyszu Redaktorze!

Uprzejmie Was proszę o łaskawe umieszczenie w „Łodzianinie“ poniższego oświadczenia:

Będąc zapytywanym przez towarzyszy jak i osoby postronne w sprawie mego stosunku do sekcji warszawskiej, oświadczam, że stoję i stać będę, niezależnie od wyniku załatwienia sprawy b. tow. Jaworowskiego przez Zjazd naszej Partji, na stanowisku uchwały Władz Centralnych Polskiej Partji Socjalistycznej.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

ANTONI PURTAL

wice-prezes Ł. O. K. R. P. S. S.

Łódź, dn. 25.X 1928 r.

## Oświadczenie tow. Danielewicza.

Do  
Redakcji „Łodzianina“  
w miejscu.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!  
Niektóre organy prasy warszawskiej organizacji naszej Partji między innymi towarzyszami wymieniły i mnie, jakoby solidaryzował się z robotą robijacy.

Oświadczam, iż nigdy nie miałem i nie mam tendencji rozłamowych. W swojej długoletniej pracy politycznej i zawodowej zawsze zwalczałem i potępiałem wszelkie dążenia separatystyczne, jako wysoce szkodliwe dla rozwoju socjalizmu i ruchu zawodowego.

Nawołuję wszystkich towarzyszy, aby nie dawali posłuchu rozłamowcom.  
Z socjalistycznym pozdrowieniem

Józef Danielewicz

Senator

Łódź, dnia 23 października 1928 r.

## Dwie sprawy prasowe „Łodzianina“.

Dnia 16 października r. b. w Sądzie Okręgowym odbyły się dwie sprawy sądowe przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Łodzianina“, tow. Al. Nowakowskiemu.

W pierwszej z nich przeciwko tow. Now. wystąpili p. p. Groszkowski i Wojewódzki z powodu zamieszczenia w „Łodzianinie“ artykułu, wykazującego, jaką szkodę przyniosło miastu zaprzepaszczenie elektrowni łódzkiej „farbowanym szwajcarom“ i omawiającego kwestję nabycia przez p. Groszkowskiego, ówczesnego wiceprezydenta m. Łodzi, 35 włók lasu za śmiesznie małą sumę 40,000 zł., o czym zresztą pisały wszystkie pisma.

P. Groszkowski twierdzi, że żadne kupno nie miało miejsca, lecz że jedynie otrzymał administrację lasu.

Jako obrońca wystąpił jak zwykle mec. Rafał Kempner, który wobec niestawiennictwa świadków Skulskiego i Łysakowskiego zażądał sprowadzenia ich pod przymusem.

Sąd, przychylając się do wniosku obrony, sprawę odłożył i na nowy termin postanowił wezwać do obowiązkowego przybycia obu nieobecnych świadków.

W drugiej sprawie występował wydawca „Rozwoju“ inż. Tadeusz Czajewski, z powodu zamieszczenia w nrze 40 z dnia 27 października 1923 wzmianki p. t. „Pod hasłem Boga i Ojczyzny“,

w której wydawnictwo „Rozwój“ zarzucono przywłaszczanie ofiar, zbieranych w swoim czasie na Skarb Narodowy, Plebiscyt Górnośląski i inne wzniosłe cele społeczne.

Sprawa ta była rozpatrywana kilkakrotnie, lecz z powodu nieobecności głównego świadka, Kazimierza Sobczyk, jak również z powodu przedawnienia, została umorzona.

P. Czajewski niezadowolony z wyroku, wniósł o ponowne rozpatrzenie sprawy i właśnie na dzień 16 b. m. wyznaczony został termin rozprawy głównej.

Jako świadkowie wezwani byli pp. komisarz Wayer i kierownik wydziału śledczego Domański, którzy stwierdzili, że rzeczywiście sprawa taka była w wydziale śledczym i została skierowana do sędziego śledczego, który stwierdził pewne niedokładności, jednak z powodu braku dowodów winy i niemożności ustalenia kto ponosi odpowiedzialność, sprawę umorzył.

Sąd, po świetnej obronie mec. R. Kempnera, rozpatrzywszy sprawę wydał wyrok, stwierdzający, że Redakcja „Łodzianina“ występowała w obronie dobra publicznego i miała dostateczne podstawy do zamieszczenia wzmianki, wobec czego zwolnił tow. Now. od wszelkiej kary. Koszta sprawy ponosi państwo.

## DAREMNY TRUD.

Na innem miejscu podajemy sprawozdanie i uchwałę z nadzwyczajnej konferencji Międzydzielnicowej, zwołanej celem zajęcia stanowiska wobec rozłamowej działalności „jaworowszczyzny“ w Warszawie.

Na konferencji główny referent tow. Ziemięcki oraz cały szereg mówców wypowiedziało się dosadnie przeciwko Jaworowskiemu. Ani jeden głos nie wypowiedział się za Jaworowskim. Rezolucja została uchwalona jednogłośnie.

Zdawało by się, że sprawa została przesądzona ostatecznie na niekorzyść Jaworowskiego.

Okazało się jednak, że taką stanowisko całej Polskiej Partji Socjalistycznej na terenie Łodzi nie podobało się sanacyjno-sensacyjno-poznańskiej „Republic“, która koniecznie chce wywęszyć na terenie Łodzi rozłam, gdyż w czwartkowym numerze podaje wiadomości rzekomo z „pewnego źródła“ o tem, że rozłam w P. P. S. w Łodzi nastąpi napewno.

Daremny trud i przedwczesna radość. Insynuacja jest tak jasna i tak godna napiętnowania, że nie możemy tego pomi-

nać milczeniem. Dyskutować jednak nie warto.

\* \* \*

Podobno w tych dniach ma się ukazać w „Republic“ artykuł p. Nusbauma p. t. „Dlaczego nie zostałem posłem z „Bebe“.“

\* \* \*

Środowy „Przedświt“, obecnie organ Moraczewskiego i Jaworowskiego w korespondencji z Łodzi, podaje co następuje:

„Zawiązał się tutaj łódzki okręgowy komitet robotniczy P. P. S. (dawnej Frakcji Rewolucyjnej).“

Przystępuje on do rozwinięcia żywej i energicznej działalności i w wielu kołach znajduje radosne przyjęcie. Jest wreszcie nadzieja, że nastąpi uzdrowienie stosunków partyjnych w Łodzi.“

Dużo tupetu i humoru mają jaworowszczyzcy, podając powyższe brednie. „Zapomnieli“ widocznie tylko podać adresu OKR u i nazwiska chociażby jednego członka. Nie wstydyście się, panowie, i podajcie te wiadomości.

## „Dzień Młodzieży“ w Aleksandrowie obchodzone uroczystość.

(Korespondencja własna).

Przed niedawnym czasem z inicjatywy Lokalnego Komitetu P. P. S. zawiązało się w Aleksandrowie Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (T. U. R.), organizując wokół siebie młodzież robotniczą obojga płci.

W dniu 7 października t. j. w dniu święta młodzieży, pragnąc zadokumentować swą żywotność przed szerszymi warstwami miejscowego społeczeństwa — T. U. R. pod egidą P. P. S. urządził uroczystą akademię w „Domu Ludowym“ wspólnie z pokrewnymi organizacjami młodzieży niemieckiej i żydowskiej.

Akademię zajął burmistrz m. Aleksandrowa tow. Marjan Andrzejka, wykazując w swym treściwym przemówieniu zbranę młodzieży właściwe cechy i hasła dnia święta młodzieży robotniczej. Po skończonym przemówieniu zebrana młodzież urządziła mówcy entuzjastyczną owację.

Rolę inspicjenta i zapowiadacza objął tow. Bajerski, wysuwając na pierwszy ogień tow. R. Krauzera, który przy akompaniamencie p. Tesznera odegrał na skrzypcach „Trubadura“ Verdiego, „Mazurkę Nr. 3“ własnej kompozycji i na skutek niemilknących oklasków, jakimi publiczność darzyła wykonawców, jeszcze jeden utwór muzyczny.

Następnie w imieniu polskiej młodzieży socjalistycznej zabrał głos tow. Żaruchiewicz. Przemówienie swe oparł mówca na hasłach międzynarodowych, zmierzających w swych dążeniach do ochrony pracowniczej młodzieży przed przedwczesną starością, wywołaną nadużywaniem młodzieńczych sił w codziennej pracy, wykonywanej często w zabójczych — jak dla młodego wieku — warunkach.

Z kolei przemówił tow. Droze z grupy niemieckiej młodzieży socjalistycznej. Przemówienie nacechowane było młodzieńczym zapalem i wiarą w lepsze jutro. „Jeżeli młodzież socjalistyczna, w swym zaraniu życia, podejmie bunt

przeciwko wyzyskiwaczom ich młodych sił, jeżeli młodzież dorodnie do swego zadania i zrozumie potężne znaczenie życia ludzkiego — wtedy znikną te mordercze narzędzia, które na polach bitew całego świata sieją straszliwe spustoszenie właśnie w szeregach młodzieży, w tych podwalinach każdego narodu“. Zdaniem o takim brzmieniu zakończył tow. Droze swe gorąco oklaskiwane przemówienie

Tow. Lewin z ramienia socjalistycznej młodzieży żydowskiej przemówił w językach: polskim i żydowskim, poruszając w swym przemówieniu tematy nie różniące się w swych celach od tematów poprzednich mówców. Przemówienie tow. Lewina przerywała zebrana publiczność kilkakrotnie oklaskami.

Po krótkiej przerwie na scenie ukazała się sympatyczna tow. Marja Ejbyszycówna, która porwała słuchaczy recytacjami wypowiedzianymi z uczuciem. Głos o głębokim tembrze, świetnie modulowany, wywołał u słuchaczy miły dreszcz emocji. Następnie chór młodzieży niemieckiej wykonał kilka pieśni pod kierownictwem tow. Blocha, a tow.ka Genziorówna wygłosiła okolicznościowy wiersz. Chór żydowskiej młodzieży odśpiewał: „Hymn młodzieży“ i tow. Wunsz wypowiedział wiersz „Ślepy żebrak“.

Na zakończenie akademii tow. M. Andrzejka w swym krótkim przemówieniu wezwał zebranych do jaknajliczniejszego grupowania się pod sztandarami socjalistycznymi.

Po masowym odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ zgromadzona publiczność w liczbie około 500 osób rozeszła się w podniosłym nastroju do domów, unosząc z sobą miłe wrażenie dobrze i pożytecznie spędzonych chwili.

W. Smuga.

Aleksandrow, d. 23 października 1928 r.

## Ujądanie hakatystycznego pisma o strejku w Aleksandrowie.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Prosimy o umieszczenie na łamach „Łodzianina“ niniejszej odpowiedzi na napastliwy artykuł dziennika hakatystów łódzkich „Freie Presse“ z dnia 21 b. m. pod tytułem „Burmistrze powołują do strajku“.

Pisząc, że Magistrat w Aleksandrowie na wiecu w dniu 18 b. m. nawoływał do strejku — łżecie, bo na wiecu nikt nie występował imieniem Magistratu, a jeżeli przemawiali burmistrz t. Andrzejka i wiceburmistrz t. Hut to czynili to jako członkowie poszczególnych partji politycznych robotniczych i wiedzieć musicie o tym, że każdy z nas socjalistów piastujący mandaty burmistrza czy też prezydenta miasta, z woli robotników, nigdy nie zapomina, że jest ich przedstawicielem. Tak więc obrony swych wyborców, czy też współpracy z nimi się nie wyrzeka, a zawsze i w każdym wypadku, tam gdzie będzie chodziło o interesy ich, lub krzywdy, stajemy bez maski w szeregach walczących, co i miało miejsce 18 b. m. na wiecu w Aleksandrowie. To, że się wam niepodobna, iż proletarijat pochodzenia niemieckiego w naszym mieście stanął pod czerwonym sztandarem socjalizmu, a porzucił was o bludników, to macie najlepszy dowód iż robotnik nienawidzi waszej nacjonalistycznej hecy, a chce łącznie z polskim robotnikiem wykuwać sobie lepsze jutro, naturalnie usuwając tak was jak i komunistów, od swego przedstawicielstwa, bo macie brudne łapy.

W stosunku do tow. Hufa — jako nauczyciela szkoły powszechnej, stawiacie pytania: co na to radni? co na to Rząd? co na to Władze Szkolne? — że nauczyciel nawołuje do strejku co na to rodzice?

I tu musimy wam przypomnieć przysłowie że „psie głasy nie idą pod niebiosa“ boć tak Rząd jak Władze szkolne wiedzą o co wam tu chodzi, że idzie wam tylko o wygryzenie człowieka oddanego całą duszą swemu zawodowi i chcielibyście widzieć swego pupilka hakatystę na jego miejscu, któryby już za młodu zatruwał dusze dzieci szkolnych, waszem jadem hakaty i urabiał przyszłe pokolenie nie w duchu współzycia z polakami, a w duchu junkrów pruskich. Zaś co do rodziców, to dajcie pokój, bo doskonale oni sobie zdają sprawę z tego, że tow. Huf jest sercem z dziećmi związany i waszych szowinistycznych metod nie stosuje. Stąd i wnioski dla robotników, jako dowód waszych hasel, że kto nie z wami, temu usta kneblować.

Pisząc, że przedstawiciele naszego miasta wystarli się o przesunięcie miasta do wyższej kategorii, żeby brać wyższe pensje. I tu łżecie jak zwykle, boć każdemu z naszych mieszkańców wiadomem jest, że miasto nasze nie przeniesiono do wyższej kategorii, a może to nastąpić dopiero w 1931 roku przy ogólnym spisie ludności, choć jest to z krzywdą dla naszych mieszkańców, bo podatki płacą po-

dług wyższej kategorii, a przydział miastu z tytułu rozdziału podatków w Warszawie przynajmą podług niższej kategorii, ale co to was może obchodzić, prawda? to przecieć nie jest nacjonalistyczny żer.

Pisząc o pensjach burmistrza i wiceburmistrza łżecie jak najęci blagierzy — bo ani burmistrz niema 2000 zł., ani wiceburmistrz drugiej pensji jak w szkole, gdyż rzeczywiście pensja burmistrza wynosi 490 zł., a wiceburmistrz pobiera jako rekompensatę za posiedzenia zł. 80.— miesięcznie, a co zaś dotyczy honorarium burmistrza t. Andrzejka za jego udział w zarządzie Łódzkiej Elektrowni, z ramienia Łódzkiego Magistratu, no to już warjatów odgrywacie, dlatego, że jako jesteście łódzkim dziennikiem najlepiej wiedzieć powinniście, że Rada Miejska m. Łodzi, w swej większości socjalistyczna, uchwaliła nie pobierać swym członkom w różnych zarządach honorariów, a przelewać je do Kasy Miejskiej, wskutek czego i tow. Andrzejka, idąc po linii tej uchwały, z rzekł się pobierania tych pieniędzy, a stanowią one sumę niemałą, bo około 30 tysięcy rocznie, więc jakżeż w tym wypadku panowie hakatysty zakłamałiście się i pytamy was, który z was byłby na taki akt rzeczenia się zdolny, bo my wiemy co innego, że na taki czyn tylko człowiek idei jak socjalista zdobyć się może, wy zaś tylko tego żeru wszędzie węszyć.

W końcu zaznaczyć musimy, że jeśli filarami waszych dążeń i hasel w Aleksandrowie są byli pałkarze, to i nie dziwi nas, że wszystkie łgarstwa i podłości leżą w ich naturze, przez co i wasz hakatystyczny świstek tego brudu pełen jest boć to jest wasz powszechny żer — dlatego też i proletarijat w Aleksandrowie rozumiał was i co uczciwsze to od was ucieka. Komitet P.P.S. w Aleksandrowie.

Już wyszła z druku interesująca książka  
Tow. D-ra Edmunda Wielńskiego  
Wiceprezydenta m. Łodzi

## DZIŚ i JUTRO SOCJALIZMU

i zawiera następujące rozdziały:

- I. Dawne tematy.
- II. Zawód, narodowość i państwo wpływają na charakter socjalizmu.
- III. Czy my, P.P.S., jesteśmy marksistami?
- IV. Kapitalizm przed wojną i w czasie wojny.
- V. Kapitalizm na drodze do światowej produkcji.
- VI. Światła i cienie.
- VII. „Rewolucja się spóźniła“.
- VIII. Demokracja społeczna a dyktatura.
- IX. Konkluzje.

**Cena tylko 50 groszy.**

Do nabycia w Sekretarjacie P. P. S.  
Piotrkowska 83.

Tow. Sobolowi Henrykowi członkowi Koła im. L. Waryńskiego  
L. O. M. T. U. R. z powodu zgonu ojca jego

## tow. Sobola Michała

wyraża tą drogą serdeczne współczucie.

Zarząd  
Koła im. L. Waryńskiego  
na Kozinach

## W Magistracie znaleziono 4 granaty.

W ubiegły wtorek sprzątaczkę miejską robiąc porządki w biurach wydziału Budownictwa, w jednym pokoju znalazły pod szafą ukryte, zawinięte cztery granaty, o czym został zawiadomiony tow. prezydent Ziemięcki, który o wyniku zawiadomił Prokuratora przy Sądzie Okręgowym. W sprawie tej policja prowadzi do-

chodzenie w celu ustalenia, jakim sposobem granaty te i przez kogo zostały schowane w biurze Magistratu i w jakim celu. Wyniki prowadzonego dochodzenia będą napewno podane do wiadomości publicznej. Część prasy miejscowej ma z tego powodu materiał dla sensacyjnych artykułów.

## Kolega Kazimierzczak ma głos!

Łódź, dn. 22 października 1928 r.

Do  
Redakcji Tygodnika „Łodzianin”  
w Łodzi

ul. Piotrkowska Nr. 83.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na podstawie art. 30 i 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowym Dziennik Ustaw Nr. 45, proszę o zamieszczenie w następnym numerze „Łodzianina” następującego sprostowania:

W tygodniku „Łodzianin” z dn. 20 października 1928 roku w Nr. 45 (679) została zamieszczona notatka pod tytułem „Potępienie wrogów i zdrajców”.

W notatce tej między innymi wymieniono nazwisko niżej podpisanego, któremu został postawiony zarzut, iż jakoby w czasie strajku powszechnego w Łodzi, niżej podpisany miał namawiać strajkujących do łamania strajku.

Stwierdzam, iż nieprawdą jest jakoby gdziekolwiek i kiedykolwiek miał na publicznych zebraniach, lub w lokalach w których odbywały się zebrania strajkujących, namawiać do łamania strajku. Ani ja, ani Związek „Praca”, który reprezentuję nigdy podobnego stanowiska nie zajmował, gdyż zebrania publicznych nie było, a więc nie mogło być mowy o agitacji przeciwstrajkowej.

Prawdą natomiast jest, że tak ja, jak i Związek „Praca” dokładał wszelkich starań by strajk był jaknajwięcej rozszerzony na wszystkie dziedziny pracy, na co mam dość dowodów, gdyż uważałem, że

tylko przy poparciu całej klasy pracującej, można będzie wydatnie pomóc walczącym włókniarzom.

Notatka zamieszczona w „Łodzianinie” jest oparta na podłożu nieprawdziwych wiadomości i jest pozbawiona jakiegokolwiek bezstronności, a wypływa ona z przyczyn walki politycznej i jest osobistą zemstą kierowników Komisji Strajkowej Związku Klasowego Użyteczności Publicznej.

Powysze sprostowanie proszę zamieścić na tym samym miejscu i temi samymi czcionkami.

Sekretarz Związku „Praca  
A. Kazimierzczak.

\* \* \*

„Sprostowanie” kol. Kazimierzczka zamieszczamy, choć ono nikogo nie przekonuje, zamieszczając „spostowanie” robimy to, czego by enpeerowska „Praca” nigdy nie uczyniła. Ale przy tej okazji chcemy powiedzieć słów parę.

Kolega Kazimierzczak ma bardzo krótką pamięć. Robotnicy Łodzi pamiętają postępowanie Narodowej Partii Robotniczej i Polskich Związków Zawodowych przed i w czasie ostatniego strajku.

Toć przecie wasi członkowie — tramwajarze byli łamistajkami na tramwajach w czasie strajku. Wyście nie chcieli proklamować strajku włóknarzy i wyście nie brali odpowiedzialności za strajk. O waszem postępowaniu piszemy obszerniej w innym miejscu, by dobitnie wykazać postępowanie enpeerowskiej sanacji.

## XXI Kongres P. P. S.

Do wszystkich Organizacji Partyjnych.

Nawiązując do naszych okólników w sprawie 21-go Kongresu Partii — przypominamy, że Kongres rozpocznie swoje obrady 1-go listopada b. r. o godzinie 10-jej rano w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja Nr. 14, sala Domu Ludowego.

Wszyscy delegaci oraz goście na Kongres winni w pierwszym dniu obrad stawić się pod wskazanym wyżej adresem w Dąbrowie Górniczej. W następnych dniach, t. j. 2-go, 3-go i 4-go listopada — obrady Kongresu toczyć się będą w Sosnowcu w sali miejscowego Teatru. Wszystkie O. K. R-y i Komitety winny wystawić pisemny mandat delegatom na Kongres, nadsyłając jednocześnie ich imię i nazwisko wraz z protokołem Konferencji Przedkongresowej na adres C. K. W.

Prócz tego należy wysłać listę imienną delegatów wraz z zamówie-

nieniem noclegów na adres tow. T. Dobrowolskiego, ławnika Magistratu w Sosnowcu.

Dalej nadmieniamy, że goście winni posiadać odnośne zaświadczenie Organizacji do której należą. Tytułem pokrycia kosztów Kongresu, delegaci z głosem decydującym wpłacą 2 złote, otrzymując jednocześnie kartę wstępu. Goście kongresowi opłacają kartę wstępu na Kongres w wysokości 5 zł. Prosimy tedy możliwie szybko zawiadomić C. K. W. i Sosnowiec o delegatach, przyczem dla uniknięcia nieporozumień, należy załatwić korespondencję przedkongresową listami poleconymi. Przypominamy, że dyżury w okresie Kongresu będą funkcjonować na dworcach w Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu.

Z socjalistycznym pozdrowieniem  
Sekretariat Generalny  
C. K. W. P. P. S.

## Z życia Partji.

Podaje się do wiadomości, że termin wyznaczonej akademii z okazji wstąpienia b. Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy w szeregi P.P.S. zostaje odroczone! O nowym terminie podamy wiadomość w najbliższym czasie.

Dzielnica Górna.

W sobotę, dnia 27 października r. b.

o godzinie 7 wiecz. odbędzie się Konferencja Dzielnicy Górnej.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich konieczna.

Baczność Kobiety!!!

Staraniem Wydziału Kobięcego P.P.S. w poniedziałek dnia 5-XI b. r. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Związku Pracowników Kas Chorych, Piotrkowska 73, Dr. Paweł Klinger wygłosi odczyt na temat: „O czym każda kobieta wiedzieć powinna”.

Wejście bezpłatne.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Dzielnica Lewa.

W sobotę, dnia 27 października r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie (masówka) członków i sympatyków. Prosimy o punktualne przybycie.

Odwołanie herbatki.

Z przyczyn od nas niezależnych odwołujemy „Herbatkę Towaryską”, mającą się odbyć w dniu 27-X-1928 roku, w lokalu Zw. Prac. Kas Chorych i Inst. Ubezpiecz. ul. Piotrkowska 72.

Wydział Kobięcy  
P.P.S. w Łodzi.

Ruda Pabjanicka.

Otwarcie nowego lokalu

W niedzielę, dnia 28 października r. b. o godz. 3 po poł. w Rudzie Pabjanickiej odbędzie się uroczyste otwarcie nowego lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 7, w którym mieści się Klub Robotniczy lokalnego komitetu P. P. S. oraz Oddział Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

## Z życia T. U. R.

Komunikat T. U. R.

Tow. Uniw. Rob. Oddział w Łodzi organizuje w nadchodzącym okresie Sekcję Samokształceniową. Zapisy przyjmuje t. J. Kula w sekretarjacie T. U. R., Narutowicza Nr. 50 I p. w godz. od 6 do 7 wiecz. codziennie.

Tow. Uniw. Rob. Oddział w Łodzi organizuje szkołę muzyczną dla tow. partyjnych oraz członków T. U. R. i Org. Mł. T. U. R. Zapisy przyjmuje tow. J. Kula w sekretarjacie T. U. R. Wzywamy Towarzyszy i Towarzyszek do licznych zapisywania się do powyższych sekcji.

Tow. Uniw. Rob. organizując Centralną Bibliotekę Robotniczą zwraca się do członków T. U. R. z prośbą o zaofiarowanie kilku godzin pracy przy organizacji biblioteki. Zgłoszenia przyjmuje tow. J. Kula w sekr. T. U. R. codziennie od godz. 6 do 7 wiecz.

## KRONIKA.

O bruki łódzkie.

W związku z ukazującymi się w prasie miejscowej utyskiwaniami na niezadowalający stan bruków w naszym mieście, otrzymujemy następujące informacje. Bruki z t. zw. „kocich łbów”, stanowiące nawierzchnię ogromnej większości ulic łódzkich, obciążone są wciąż wzmagającym się ruchem kołowym i dlatego podlegają stałej konserwacji i naprawom. Przeciwnie, Wydział Budownictwa Magistratu konserwuje i przebrukowuje rocznie ok. 15 proc. tych ulic, co stanowi około 230.000 m. kwadr. Stan taki trwać będzie aż do czasu przejścia do nawierzchni ulepszonych.

Co się tyczy szybkiego niszczenia bruków asfaltowych w miejscach postoju dorożek samochodowych, należy zauważyć, że benzyna i smary wpływają ujemnie na te tylko nawierzchnie, w których skład wchodzi t. zw. bitumy. Przy asfaltowaniu ulic w Łodzi miejsca postoju dorożek samochodowych względnie konnych otrzymują nawierzchnie odpowiednio odporne.

Otwarcie roku akademickiego Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi.

W dniu 28 b.m. o godz. 12-jej w południe odbędzie się w sali Rady Miejskiej uroczyste otwarcie roku akademickiego nowoutworzonego Oddziału Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi. Na Program uroczystości złożą się: przemówienie Rektora Wolnej Wszechnicy Polskiej, Delegata Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Prezydenta m. Łodzi, Podsekretarza Senatu W. W. P., przedstawiciela młodzieży akademickiej, oraz wykład inauguracyjny prof. higieny społecznej Dra Seweryna Sterlinga p. t.: „O charak-

terze wczesnych objawów chorobowych.”

W czasie uroczystości T-wo Śpiwacze im. Moniuszki pod dyr. p. K. Prosnak wykona śpiewy okolicznościowe („Gaude Mater Polonia”, „Gaudeamus”).

W roku bieżącym, pierwszym istnienia, uruchomione zostały w Łodzi studia I-go roku na Wydziałach: Humanistycznym, Nauk Politycznych i Społecznych i Pedagogicznym.

Ogólna liczba zapisanych słuchaczy: 184 rzeczywistych, 82-wolnych.

## SPORT.

Piękne zwycięstwo „Widzewa”.

Drużyna Rob. Tow. Sp. „Widzew” była bardzo gościnnie podejmowana w niedzielę w Grudziądzu przez tamtejszy zespół robotniczy „Pepege”. Stosunki towarzyskie zadzierżgnięte od kilku lat pozwoliły obu klubom rozegrać szereg meczów, z których zwycięsko w wielu wypadkach wychodziła łódzka drużyna. Tak też było i w niedzielę, dn. 21 b. m. Lepsza pod każdym względem drużyna „Widzewa” wywalczyła zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:0, zamykając tym meczem szereg sukcesów odniesionych w obecnym sezonie. Prawdopodobnie był to już ostatni mecz w tym sezonie, chyba że jesień dopisze i pozwoli na rozegranie jeszcze jakiegoś spotkania.

R.K.S. „TUR” — R.K.S. „Huragan” 2:2.

O wejście do finału rozgrywek o tytuł robotniczego mistrza Łodzi w piłce nożnej walczyły wymienione drużyny. Mecz odbył się na boisku w Parku Poniatowskiego w dn. 21 października o godz. 11 rano.

„TUR” wystąpił z kilkoma rezerwami, zaś Huragan wystąpił w komplecie.

Po kilku bardzo ładnych pociągnięciach ataku czerwonych uwiecznionych strzeleniem 2 bramki, „TUR” pozwala przejąć inicjatywę przeciwnikowi, któremu udaje się w drugiej części meczu rezultat wyrównać.

Finał meczu piłkarskiego o robotnicze mistrzostwo Okręgu Łódzkiego.

R.T.S. „Widzew” — R.K.S. „TUR”.

Dnia 28 b. m. w Parku 3 Maja o godz. 10 rano odbędzie się finałowe spotkanie między Widzewem i TUR-em o zaszczytny tytuł Rob. Mistrza Okręgu Łódzkiego w piłce nożnej. Do zawodów tych obie drużyny przygotowały się bardzo starannie i rezultatu tego bardzo ciekawego meczu przewidzieć się nie da. Z przyczyny, że zawody odbędą się w Parku Miejskim, dostępnym dla publiczności, wejście będzie bezpłatne.

Z. Lange.

Teatr Miejski.

W sobotę wieczorem odbędzie się premiera dramatu historycznego z czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej Romainsa Rollanda pod tyt. „Danton”. Rola tytułową gra Kazimierz Kijowski. Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz, który jednocześnie odtworzy rolę Robespiera.

W poniedziałek wieczorem po cenach najniższych VIII przedstawienie dla Klasowych Związków Zawodowych. Dana będzie doskonała komedia „Pieśniarz leży na ulicy”.

Teatr Kameralny.

Występy Karola Adwentowicza.

Od soboty rozpoczyna występy na scenie Teatru Kameralnego znakomity artysta Karol Adwentowicz, występując w tytułowej roli wznowionej obecnie „Sonaty Kreutzerowskiej”.

We wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się premiera ciekawej psychologicznej powieści H. Baha pod tyt. „Mistrz” z miłym gościem Karolem Adwentowiczem w tytułowej, popisowej roli.

## OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 3-go Ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. № 44, poz. 272) Kasa Chorych m. Łodzi wzywa wszystkich pracodawców do niezwłocznego ubezpieczenia pracowników, zajmujących stanowiska dyrektorów, prokurentów i t. p., którzy z powodu niewłaściwego interpretowania art. 4-go wspomnianej Ustawy, dotychczas zgłoszeni nie zostali.

Osoby bezpośrednio zastępujące właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, jak dyrektorowie naczelni lub dyrektorowie prokurenci, jakkolwiek podlegają zwolnieniu od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby w myśl art. 4-go, to jednak winny one chęć koryzowania z tego prawa ujawnić przez złożenie podania z dołączeniem dokumentów, uzasadniających prawo do żądania zwolnienia.

Osoby, które nie uczyniły zadość powyższym wymaganiom ubezpieczone będą przymusowo od daty podanej w niniejszym ogłoszeniu.

Łódź, dnia 19 października 1928 r.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(-) Dr. SAMBORSKI  
Dyrektor

(-) F. KALUŻYŃSKI  
Przewodniczący Zarządu

# LICYTACJE PRZYMUSOWE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy podaje niniejszym do wiadomości, że w dniu 7 listopada 1928 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki.

1. Ajzner E., Zgierska 12, maszyna do szycia.
  2. Berkorn M., Wolborska 30, meble.
  3. Borkensztajn J., Konstancyńska 38, meble.
  4. Czernikow M., Wschodnia 21, meble.
  5. Dymant B., Wschodnia 16, meble.
  6. Frydman L., Wschodnia 22, meble.
  7. Goldszajn B., Wschodnia 6, tremo.
  8. Kapelus J., Solna 7, meble.
  9. Kenig D., Wschodnia 26, meble.
  10. Kotek M., Konstancyńska 9, meble.
  11. Peters M., Zachodnia 23, meble.
  12. Putersznit M., Bazarna 6, kredens.
  13. Rotbard L., Wschodnia 18, meble.
  14. Sztajfeld E., Konstancyńska 31, meble.
  15. Weintraub N., Konstancyńska 14, szafa.
  16. Wicinska A., Gdańska 11, wódki i likiery.
  17. Aptekarz W., Dolna 12, meble.
  18. Amzel A., Nowomiejska 15, meble.
  19. Ajzen S., Zachodnia 16, meble.
  20. Amzel L., Bałucki Rynek 3, szafa.
  21. Brandt M., Nowaka 18, meble, maszyna do szycia.
  22. Bromberg J., Dolna 3, meble.
  23. Brodaty M., Franciszkańska 31, 5 płyt marmurowych.
  24. Brzeziński A., Reja 3, szafa.
  25. Brzeżkowski Fr., Piwna 23, meble.
  26. Butka Sz., Nowomiejska 21, meble.
  27. Blatt H., Gdańska 8, meble.
  28. Biderman O., Rajtera 30, 100 chustek.
  29. Brodaty M., Franciszkańska 15, meble.
  30. Ciurpacki Sz., Drewnowska 71, kowadło.
  31. Czurapska St., Drewnowska 19, pianino, szafa.
  32. Cytryna M., Brzezińska 50, motor elektryczny.
  33. Chajmowicz Sz., Aleksandrowska 18, meble.
  34. Chadzyński L., Nowaka 7, meble.
  35. Czarnociński M., Trelenberga 4, meble.
  36. Czerecki E., Zgierska 108, meble.
  37. Cenderbaum S., Szkolna 33, meble.
  38. Ciurapski Sz., Drewnowska 71, urządzenie kuźni.
  39. Bergier H., Nowomiejska 17, otomana.
  40. Pinkus Działosiński, Aleksandrowska 15, meble.
  41. Dimant J., Nowomiejska 29, meble.
  42. Drajchorn A., Główna 61, tremo.
  43. Danciger M., Bałucki Rynek 2, szafa.
  44. Epszajn, Pomorska 19, meble.
  45. Edelbaum Ch., Pomorska 57, meble.
  46. Ekerman E., Brzezińska 16, szafa.
  47. Frajdenberg Sz., Fajra 24, meble.
  48. Frajdenrajch Sz., Fajra 24, meble.
  49. Fidler W., Drewnowska 56, worek maki.
  50. Frajdenrajch B., Nowomiejska 3, 1000 kg. skóry.
  51. Frajdenrajch J., Brzezińska 45, meble.
  52. Fein Sz., Aleksandryjska 26, meble.
  53. Frajman I., Łagiewnicka 12, meble.
  54. Fajersztajn P., Szkolna 26, meble.
  55. Gold M., Szkolna 16, meble.
  56. Galkin A., Gdańska 6, meble.
  57. Gebert, Drewnowska 12, meble.
  - 57a. Lipiński Antoni, Zgierska 69, pianino, zegar, meble.
  - 57b. Kaiserbrecht Ernst, Zgierska 69, fortepian, meble.
  - 57c. Kaiserbrecht Wilhelm, Zgierska 69, samochód osobowy „Ford”.
  - 57d. Wróblewski Moszek, N.-Miejska 21, kasa ogniotrwała, złoty zegarek z dewizką, 6 par firanek z mosiężnymi drążkami i różne meble.
  58. Goldfarb I., Cmentarna 1, meble.
  59. Gerszt Ch., Pieprzowa 12, meble.
  60. Gersonowicz R., Stary Rynek 9, meble.
  61. Gord M., Zgierska 8, 8 stolików.
  62. Grynblat L., Stary Rynek, herbata.
  63. Herberg E., Cymera 9, meble.
  64. Hareberg Z., Kielna 13, meble.
  65. Hartman W., Franciszkańska 34, tremo.
  66. Herberg M., Fajra 7, meble.
  67. Haber H., Konstancyńska 69, meble.
  68. Jasińska T., Pawia 2, meble.
  69. Jachnik J., Pomorska 185, maszyna do szycia, kredens.
  70. Jeżewicz St., Wesoła 8, meble.
  71. Krzysztofiak A., Marysińska 34, 2 worki maki.
  72. Kimelfeld E., Północna 12, meble.
  73. Kimelfeld E., Północna 12, meble.
  74. Kaufman Ch., Rynek Bałucki 4, meble.
  75. Kon Jakob H., Aleksandryjska 13, meble.
  76. Kohn T., Aleksandryjska 13, meble.
  77. Kimelfeld E., Północna 12, meble.
  78. Krzysztofiak A., Marysińska 34, 2 worki maki.
  79. Krawiec J., Piłkowska 7, waga.
  80. Krakowska M., Pomorska 69, meble.
  81. Kowalski K., Targowa Nr. 9, meble.
  82. Kornatowska E., Pomorska 118, meble.
  83. Kalis E., Aleksandrowska 113, meble.
  84. Kibilski Wł., Przędzalniana 38, maszyna szewska.
  85. Karpi E., Pomorska 19, meble.
  86. Kałowski J. i Tauba, Szkolna 4, meble, maszyna do szycia.
  87. Kapelus Ch., Stodolniana 5, kozetka.
  88. Kospin W., Wrześnińska 13, meble.
  89. Krajczer J., Zabia 7, skóra.
  90. Kleiner J., Zgierska 42, maszyna do szycia.
  91. Lewin N. B., Targowa 14, meble.
  92. Lewkowicz M., Zgierska 42, meble.
  93. Lubochiński L., Wolborska 38, meble.
  94. Lajbusz N., Jakuba 6, meble.
  95. Lubochiński J., Wolborska 38, meble.
  96. Lejbowicz N., Jakuba 6, meble.
  97. Lipiński T., Lutomińska 19, maszyna do szycia.
  98. Lewkowicz Sz., Wesoła 4, meble.
  99. Lewkowicz S., Wesoła 4, meble.
  100. Leśniak J., Wrocławska 28, maszyna do szycia, meble.
  101. Liszczyńska L., Trelenberga 29, kredens.
  102. Leśniak J., Wrocławska 28.
  103. Lewkowicz Sz., Wesoła 4, meble.
  104. Nadel M., Nowomiejska 27, meble.
  105. Majer J., Pieprzowa 17, maszyna do szycia.
  106. Mantaj P., Pałacowa 5, maszyna do szycia.
  107. Olszer M., Pomorska 57, meble.
  108. Openhajn S., Gdańska 8, meble.
  109. Opatowski M., Solna 6, meble.
  110. Orzechowska D., Marysińska 13, meble.
  111. Popowski N., Szkolna 17, meble.
  112. Pływacki A., Pomorska 25, meble.
  113. Piotrkowski R., Ogrodowa 3, meble.
  114. Perliński L., Łagiewnicka 18, maszyna do szycia, otomana.
  115. Patykowski F., Piwna 13, szafa.
  116. Pestrzyński Br., Pomorska 65, szafa.
  117. Patykowscy F. i L., Piwna 13, meble.
  118. Wolman W., Podrzeczna 7, palta damskie i męskie.
  119. Piotrkowski R., Ogrodowa 3, meble.
  120. Podczaska A., Zgierska 146, maszyna do szycia, meble.
  121. Rotbard L., Jakuba 6, 2 szaty.
  122. Rzepnik H., Maurera 4, szafa.
  123. Rajsbaum A., Szkolna 17, meble.
  124. Rychlińska J., Sadowa 12, maszyna do szycia.
  125. Rubinowicz L., Wolborska 29, toaleta.
  126. Rajchman I., Żórawia 9, meble.
  127. Rapoport N., Północna 12, meble.
  128. Rotbard M., Jakuba 6, pianino.
  129. Renterowie H. i M., Aleksandrowska 47, szafa.
  130. Resner K., Franciszkańska 16.
  131. Sulimski A., Marysińska 9, maszyna do szycia.
  132. Szyft H., Nowomiejska 28, 600 r.tr. towaru.
  133. Skosowski H., Nowomiejska 29, pianino, meble.
  134. Stüld K., Drewnowska 41-45, kasa ogniotrwała, meble.
  135. Szczęsny, Brajera 18, 50 kg. maki pszennej.
  136. Skórka M., Wschodnia 22, meble, 200 mtr. towaru.
  137. Stopniewski Ch., Aleksandryjska 4, meble.
  138. Szmied J., Łagiewnicka 47, meble.
  139. Sznajdt J., Otyli 21, szafa.
  140. Sat B., Brzezińska 10, meble.
  141. Stasiok W., Spacerowa 10, meble.
  142. Stark Fr., Pomorska 37, maszyna do pisania, meble.
  143. Sławiniński St. i St., Trelenberga 8, meble.
  144. Trubowicz F., Ogrodowa 8, meble.
  145. Tenenbaum M., Północna 8, 4 paczki koronki.
  146. Toronczyk A., Północna 2, towar.
  147. Trubowicz F., Ogrodowa 7-11, fortepian, meble.
  148. Toronczyk I., Nowomiejska 20, meble.
  149. Toronczyk L., Nowomiejska 22, meble.
  150. Trubowicz F., Ogrodowa 7-9-11, fortepian, meble.
  151. Talman J., Nowomiejska 30, maszyna do szycia, meble.
  152. Urbanowscy W. J. J. i M., Zgierska 51, meble.
  153. Wajnkranec M., Jerozolimka 8, meble.
  154. Warszawski Sz., Drewnowska 6, meble.
  155. Weinstajn J., Cerekiego 13, 2 rolwagi.
  156. Wislicki J., Pomorska 10, pianino, meble.
  157. Witelson J., Nowomiejska 28, maszyna do szycia, meble.
  158. Wegner A., Pomorska 185, szafa.
  159. Wysocki K., Wolborska 40, meble.
  160. Żytnicki J., Jakuba 16, meble.
  161. Żytnicki J., Jakuba 16, meble.
  162. Żytnicki J., Jakuba 16, meble.
  163. Żelig G., Fajra 9, meble.
  164. Zajdenfeld B., Franciszkańska 17, meble.
  165. Zalcensztajn Sz., Berka Joselewicza 20, meble.
  166. Zielniński H., Zgierska 128, meble, maszyna do szycia.
  167. Zelcer M., Szkolna 13, meble.
- W dniu 8 listopada 1928 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po poł.**
168. Alter M., Południowa 5, meble, wina, wódki i likiery.
  169. Bergfrand J., Cegielińska 42, meble.
  170. Boruchowski M., Cegielińska 44, meble.
  171. Buchajcz Sz., Cegielińska 47, patefon.
  172. Bartkiewicz J., Kamienna 4, kredens.
  173. Bialka L., Zielona 31-33, meble.
  174. Bodzechowski L., Cegielińska 62, meble.
  175. Ber L., Południowa 35, meble.
  176. Braun J., Południowa 9, pianino.
  177. Borsztajn J., Południowa 13.
  178. Cymerman P., Kamienna 2, meble.
  179. Cywiński M., Zachodnia 52, meble.
  180. Caryski M., Zawadzka 12, maszyna do szycia.
  181. Chodźko M., Zawadzka 21, kredens.
  182. Cygler A., Narutowicza 56, kredens.
  183. Cwalisz A., Południowa 6, meble.
  184. Centr. Związek Rzemieśl. Żyd., Południowa 4, maszyna do pisania, meble.
  185. Danglewicz N., Cegielińska 2, otomana.
  186. Frydman L., Cegielińska 12, garderoba.
  187. Freide S., Cegielińska 31, 2 biurka.
  188. Fajertag M., Zachodnia 41, meble.
  189. Freiman J., Zawadzka 10, zegar.
  190. Goldlust H., Cegielińska 6, meble.
  191. Goldszmidt L., Cegielińska 26, meble.
  192. Grynberg S., Wschodnia 45, meble.
  193. Ginsberg I., Zachodnia 66, meble.
  194. Goldszajn, Południowa 9, meble.
  195. Goldrajch P., Andrzejka 29, meble.
  196. Grodziński i Gliksmann, Piotrkowska 20, 10 szt. towaru.
  197. Grosman Z., Piotrkowska 82, meble.
  198. Jelski M., Cegielińska 26, meble.
  199. Jakubowicz N., Zawadzka 3, meble.
  200. Kempniński M., Al. I Maja 23, meble.
  201. Kempniński M., Cegielińska 26, meble.
  202. Kleiner J., Cegielińska 28, meble.
  203. Kotlicki A., Cegielińska 45, meble.
  204. Kempniński M., Cegielińska 49, meble.
  205. Klajnman, Żeromskiego 33, meble, waga.
  206. Kafeman E., Żeromskiego 75, meble.
  207. Kawalek L., Sienkiewicza 13, kredens, maszyna do szycia.
  208. Kunert H., Piotrkowska 87, 20 szt. obrazów.
  209. Krakowski J., Południowa 9, meble.
  210. Lewkowicz Ch., Cegielińska 12, meble.
  211. Lipszyc A., Cegielińska 17, meble.
  212. Lipszyc M., Kamienna 4, meble.
  213. Lipszyc M., Kamienna 4, meble.
  214. Lipszyc M., Kamienna 4, meble.
  215. Lewkowicz Z., Piotrkowska 82, kredens.
  216. Moszkowicz A., Cegielińska 17, meble.
  217. Milgrom G., Cegielińska 26, meble.
  218. Miodownik B., Andrzejka 29, meble.
  219. Miodownik B., Andrzejka 29, meble.
  220. Medrzycki W., Południowa 8, meble.
  221. Obersztajn J., Cegielińska 30, meble.
  222. Orbach J., Cegielińska 43, szafa.
  223. Ogólnik L., Piotrkowska 55, 30 mtr. towaru.
  224. Perelmutter K., Cegielińska 15, meble.
  225. Poznanski M., Cegielińska 22, zegar.
  226. Pozner D., Cegielińska 45, meble.
  227. Pruszycki J., Kamienna 1, meble.
  228. Rozenberg J., Wschodnia 56, meble.
  229. Pulwermacher I., Zielony Rynek 6, meble.
  230. Plesner B., Żeromskiego 29, meble.
  231. Piskowski W., Andrzejka 29, meble.
  232. Przedówek N., Południowa 16, meble.
  233. Rokman D., Cegielińska 45, obuwi.
  234. Rostajn A., Konstancyńska 13, szafa, wanna.
  235. Radoszycki J., Piotrkowska 79, meble.
  236. Schlachtus I., Cegielińska 17, szafa.
  237. Segal E., Cegielińska 43, meble.
  238. Szklar J., Cegielińska 45, naczynia aluminiowe.
  239. Wendel J., Kamienna 2, kredens.
  240. Sztowajns A., Zachodnia 33, meble.
  241. Szajniak M., Zawadzka 26, meble.
  242. Szapiro M., Andrzejka 29, meble.
  243. Segal I., Kilińskiego 40, meble.
  244. Salomonowicz S., Południowa 20, meble.
  245. Twerska H., Cegielińska 17, 3 szt. towaru.
  246. Tuszyński M., Cegielińska 26, meble.
  247. Torunyczek A., Cegielińska 46, meble.
  248. Targensonowa Ch., Zawadzka 27, meble.
  249. Tauman M., Piotrkowska 53, meble.
  250. Ulrich K., Andrzejka 54, meble.
  251. Wallach A., Cegielińska 23, meble.
  252. Weller B., Cegielińska 28, meble.
  253. Weksler Sz., Cegielińska 45, meble.
  254. Wislicki J., Piotrkowska 83, meble.
  255. Wajnberg M., Piotrkowska 86, meble.
  256. Zylberman Ch. M., Cegielińska 3, maszyna do pisania.
  257. Żółty A., Cegielińska 28, meble.
  258. Zeman M., Cegielińska 42, meble.
  259. Zylbersztajn Sz., Zachodnia 58, meble.
  260. Zusanek L., Piotrkowska 19, maszyna do szycia.
  261. Żeligman M., Południowa 18, fortepian.
  262. Abramson E., 6 Sierpnia 37, meble.
  263. Auerbach A., Piotrkowska 26, meble.
  264. Bajzler F., Narutowicza 29, meble.
  265. Besse E., Kilińskiego 41, meble.
  266. Brzozowski F., Kilińskiego 5, meble.
  267. Bajzer Ch., Narutowicza 29, meble.
  268. Berliner L., Kamienna 3, kasa ogniotrwała, meble.
  269. Berliner L., Kamienna 3, meble.
  270. Birnbaum, Piotrkowska 43, 80 paczek przędzy.
  271. Beker W., Cegielińska 4, meble.
  272. Braun I., Cegielińska 45, meble.
  273. Braun I., Cegielińska 45, maszyna do szycia, meble.
  274. Buzyn G., Al. I Maja 7, meble.
  275. Bajzer F., Narutowicza 29, meble.
  276. Brzeziński N. A., Lipowa 20, pianino, meble.
  277. Bławat R., Kilińskiego 30, meble.
  278. Breitsztajn Sz., Cegielińska 12, meble.
  279. Bergman A., Zawadzka 15, meble.
  280. Blumowicz M., Zagajnikowa 9, kredens.
  281. Biterman A., Zakątna 61-59-63, meble.
  282. Brzoza W., Wschodnia 45, meble.
  283. Blumowicz M., Zagajnikowa 9, meble.
  284. Baum L., Złota 4, meble.
  285. Brenner B., Południowa 20, meble.
  286. Borsztajn J., Południowa 13, meble.
  287. Beigelman i Korngold, Moniuszki 1, maszyna do pisania.
  288. Chojnacki D., Andrzejka 37, maszyna do szycia, meble.
  289. Ciegler, Przejazd 102, biurko.
  290. Dorejski St., Narutowicza 45, kredens.
  291. Dobranicki J., Piotrkowska 42, meble.
  292. Domażała I. i A., Cegielińska 136, szafa.
  293. Daberhut K. Z., Południowa 6, 3 maszyny do mięsa, 2 wyczmaczki.
  294. Dyszkin L., Piotrkowska 8, maszyna do pisania, meble.
  295. Dobrecki M., Wólczńska 63, meble.
  296. Dickstein Wł., Al. Kościuszki 24, meble.
  297. Dobrzyński M., Narutowicza 38, pianino, meble.
  298. Edelsztajn R., Kilińskiego 25, szafa.
  299. Eilenberg J., Lipowa 3, meble.
  300. Eilenberg Ch. O., Lipowa 3, meble.
  301. Eisner A., Narutowicza 24, meble.
  302. Frajdenrajch B., Al. I Maja 20, otomana.
  303. Floetter A., Składowa 26, meble.
  304. Ferster J., Wschodnia 57, meble.
  305. Fiszer D., Cegielińska 26, towary.
  306. Frydwald W., Południowa 10, fortepian.
  307. Fuks I. i S-ka, Zakątna 57, maszyna do pisania, meble.
  308. Gliksmann A., Gdańska 31, meble.
  309. Gurt M., Piotrkowska 59, meble.
  310. Grynblat J., Wschodnia 50, meble.
  311. Grunberg M. i J., Al. I Maja 21, meble.
  312. Gotthelf I., Cegielińska 46, przędza.
  313. Grynbaum M., Al. I Maja 2, meble.
  314. Gotthelf Sz., Cegielińska 46, przędza.
  315. Grynyszajn I., Al. Kościuszki 10, towar.
  316. Grosskopf Ch., Lipowa 27, meble.
  317. Kenig E., Narutowicza 4, meble, kasa ogniotrwała, maszyna do szycia, firanki.
  318. Ulrichs Michał, Piotrkowska 45, urządzenie cukierni.
  319. Diksztajn Władysław, Al. Kościuszki 24, biurko i fotel, stolik, 2 fotele, 4 krzesła i kanapka.
  320. Ginter M., Wschodnia 65, meble.
  321. Grinberg Sz., Kilińskiego 78, meble.
  322. Gwis F., Zagajnikowa 6, meble.
  323. Gostyński J., N.-Cegielińska 22, meble, pianino.
  324. Gutman B., Konstancyńska 42, meble, pianino.
  325. Godes A., Gdańska 37, 120 mtr. jedwabiu.
  326. Ginzburg I., Cegielińska 2, kredens, pianino.
  327. Gostomski B., Piotrkowska 76, pianino.
  328. Goldamer O., Kilińskiego 74, kasa ogniotrwała.
  329. Hofszajn J., Cegielińska 65, meble.
  330. Holcman M., Andrzejka 45, pianino.
  331. Chabański W., Al. I Maja 35, meble.
  332. Hendlisz A., Wschodnia 50, meble, maszyna do szycia.
  333. Herszkopf H., Południowa 8, radio.
  334. Ickelson L., Południowa 9, kredens.
  335. Jakubowicz S., Węglowa 10, meble.
  336. Jakubowicz S., Węglowa 10, meble, patefon.
  337. Juszkiwicz O., Cegielińska 109, meble.
  338. Abramowicz Kon., Narutowicza 22, meble.
  339. Kujawski Z., Kilińskiego 12, meble.
  340. Klukas F., Cegielińska 64, meble, pianino.
  341. Kurc G., Cegielińska 44, meble.
  342. Kon A., Narutowicza 22, meble.
  343. Kujawski Z., Kilińskiego 12, meble.
  344. Kronman S., Al. Kościuszki 27, fortepian.
  345. Kosowski Ch., Zawadzka 4, meble.
  346. Kenig E., Narutowicza 4, meble.
  347. Klingsporn K., Nawrot 92, meble.
  348. Kleinlerer M., N.-Cegielińska 38, meble.
  349. Krauze L., Zawadzka 19, meble, maszyna do szycia.
  350. Kon D., Południowa 24, meble, pianino.
  351. Kryłowiecki L., Al. Kościuszki 53, meble.
  352. Krakowski B., Południowa 36, pianino, kredens.
  353. Kowalski A., Żeromskiego 8, meble.
  354. Krempf K., Gdańska 63, kasa ogniotrwała.
  355. Kon J., Konstancyńska 18, meble.
  356. Krotoszyński St., Żeromskiego 44, meble.
  357. Kon-Kaganow, Zachodnia 70, meble.
  358. Kornbrot A., Cegielińska 33, 12 szt. stolików.
  359. Kolski R., Wólczńska 5, fortepian.
  360. Kornbrot S., Cegielińska 33, 10 stolików.
  361. Kon J., Zachodnia 70, patefon, meble.
  362. Litwin H., Żeromskiego 18, meble, fortepian.
  363. Leder i Berkal, Piramowicza 12, meble.
  364. Lewkowicz A., 28 p. Strz. Kaniowskich 21, meble, maszyna do szycia.
  365. Lewkowicz A., 28 p. Strz. Kaniowskich 21, meble.
  366. Lichtensztajn N., Cegielińska 53, meble.
  367. Landau H., Cegielińska 22, meble.
  368. Liberman N., Cegielińska 42, meble, pianino.
  369. Luniakowa O., Przejazd 2, meble.
  370. Liberman S., Południowa 2, meble.
  371. Landau F., Piotrkowska 73, kasa ogniotrwała.
  372. Lichtensztajn E., Wólczńska 52, meble.
  373. Lewin L., Zakątna 13, meble.
  374. Litrowski S., Pomorska 60, urządzenie biura.
  375. Liberman S., Południowa 2, meble.
  376. Laks M., Piotrkowska 64, zegar.
  377. Lasman F., Zielony Rynek 6, naczynia emalowane.
  378. Morgenstern I., Kamienna 12, meble.
  379. Margules J., Kilińskiego 21, meble.
  380. Mardzycki R., Kilińskiego 30, kasa ogniotrwała.
  381. Majerczak H., Wólczńska 41, meble.
  382. Masicki, Kilińskiego 96, meble.
  383. Natanson M., Gdańska 40, 25 tuz. rękawiczek.
  384. Neuhaus B., Kilińskiego 46, meble.
  385. Ordynans S., Cegielińska 61, meble.
  386. Ofenbach, Al. I Maja 2, meble.
  387. Orbach M., Cegielińska 51, meble.
  388. Pruszyński D., Lipowa 31, meble, kasa ogniotrwała.
  389. Panicz S., Lipowa 57, meble.
  390. Parzczeński A., Lipowa 56, pianino.
  391. Patron E., Narutowicza 21, meble.
  392. Przytycy, Al. Kościuszki 22, meble, kasa ogniotrwała.
  393. Pabantz G., Składowa 10, meble.
  394. Polakow M., Zielona 3, meble, pianino.
  395. Radoszycki F., 6-go Sierpnia 7, meble, pianino.
  396. Radoszycka F., 6-go Sierpnia 7, meble.
  397. Rubinsztajn H., Zawadzka 6, meble.
  398. Rajngold H., Piotrkowska 88, meble, maszyna do pisania.
  399. Rappoport I., Południowa 44 2 maszyny do pisania.
  400. Russ M., Sienkiewicza 22, meble.
  401. Rotberg S., 6-go Sierpnia 25, meble.
  402. Rotberg B-cia, Piotrkowska 61, 2 sztuki towaru.
  403. Rozenowaj N., Cegielińska 33, przędza.
  404. Rotberg M., Przejazd 30, kredens.
  405. Szwarc Ch., Wólczńska 61, meble, patefon.
  406. Szydłowski H., Cegielińska 36, fortepian.
  407. Schroeder R., 28 p. Strz. Kaniowskich 44, maszyna do pisania.
  408. Szenfeld, Zawadzka 23, meble.
  409. Salomonowicz S., Południowa 20, meble.
  410. Sułkowiak H., Złota 8, szafa.
  411. Szkólnik M., Południowa 20, 108 mtr. towaru.
  412. Szyft S., Konstancyńska 30, pianino.
  413. Taub Wolf, Kamienna 5, meble.
  414. Taub Ch., Cegielińska 57, meble.
  415. Tenenbaum J., Al. Kościuszki 29, pianino, meble.
  416. Traube A., Zawadzka 17, meble, maszyna do szycia.
  417. Unger J., Wólczńska 27, meble.
  418. Wilus J., Zawadzka 2, meble.
  419. Gutman B., Konstancyńska 42, meble, maszyna do szycia.
  420. Wincigster C., Kilińskiego 40, meble.
  421. Wislicki A., Zawadzka 1, meble.
  422. Weinstadt A., Piotrkowska 37, 6 szt. towaru.
  423. Weis B., Konstancyńska 12, meble.
  424. Weis J., Sienkiewicza 25, meble.
  425. Wilczyk G., Senatorska 28, meble.

47. Wajs J., Sienkiewicza 25, meble.  
 428. Wilczyk G., Cegielniana 8, meble.  
 429. Zduński I., Kilińskiego 50, pianino.  
 430. Zeibert A., Południowa 7, meble.  
 431. Zerbe O., Piotrkowska 229, meble.  
 432. Ziegler, Przejazd 102, maszyna do pisania.  
 433. Zylberszac A., Cegielniana 55, kredens.  
 434. Zelmanowicz I., Południowa 2, meble.  
 435. Żytnicki M., Południowa 18, pianino, meble  
 436. Zajmek M., Kilińskiego 77, meble.  
 437. Zalcman J., Cegielniana 54, pianino.  
 437a. Wiślicki L., Żeromskiego 54, pianino.

**W dn. 9 października r.b. między  
godz. 9-tą rano a 4-tą po poł.**

438. Andrejew W., Krucza 24, otomana.  
 439. Bornszajn L., Główna 6, 10 palt, meble.  
 440. Bornszajn B., Anny 14, centryfugi.  
 441. Bornszajn B., Anny 14, szafa.  
 442. Basinski J., N.-Lipowa 12, szafa.  
 443. Bartoszewski, Napiórkowskiego 110, urządzenie sklepu.  
 444. Bartoszewski M., Napiórkowskiego 157, meble.

445. Bekier A., Piotrkowska 111, pianino.  
 446. Czerniński J., Nawrot 10, tremo.  
 447. Cukier M., Juljusza 15, pianino, meble.  
 448. Ciupa K., Rzgowska 100, meble.  
 448a. Zapp Otto, Juljusza 18, kocioł parowy.  
 448b. Zapp Emil, Juljusza 18, dynamomaszyna.  
 448c. Zapp Alfons, Juljusza 18, dwie maszyny do pisania, urządzenie biurowe.

449. Fogel G., N.-Zarzewska 70, meble, magiel.  
 450. Fried Sz., N.-Zarzewska 18, meble, patefon  
 451. Faulszleger B., N.-Zarzewska 9, meble.  
 452. Ginsberg Sz., Główna 67, meble.  
 453. Goldberg A., N.-Zarzewska 26, deski.  
 454. Gajda A., Tuszyńska 15, meble.  
 455. Gier O., Żelazna 17, meble, maszyna do szycia.

456. Galusiński S., Piotrkowska 108, pianino.  
 457. Hentsch K., Kilińskiego 130, 4 warsztaty mechaniczne.

458. Hojzler M., Kaźna 24, waga, kontuar.  
 459. Hagendorf J., Piotrkowska 109, meble.  
 460. Hecht M., N.-Zarzewska 3, meble.  
 461. Ignaczak W., Napiórkowskiego 100, maszyna do szycia.

462. Kahne I., Kilińskiego 206, meble.  
 463. Kinast J., Kaźna 24, maszyna do szycia.  
 464. Kwaśner J., Nawrot 4, meble.  
 465. Kwaśner i Lindenfeld, Karola 11-13, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała.

466. Kryształ A., Główna 60, 20 szt. palt.  
 467. Kaszub K., Piotrkowska 96, 50 szt. towaru  
 468. Kaszub K., Piotrkowska 86, 30 szt. materjału.

469. Kozłowski R., Ludwiki 12, szafa, maszyna do szycia.  
 470. Kalert M., Główna 41, 150 mtr. towaru.  
 471. Kazimierski W., Napiórkowskiego 152, meble.

472. Kazimierski W., Napiórkowskiego 152, maszyna do szycia, meble.

473. Klingsporn K., Nawrot 92, meble.

474. Kuniga Sukc., Napiórkowskiego 119, meble  
 475. Kazimierski W., Napiórkowskiego 152, maszyna do szycia, meble.

476. Kadler L., Żelazna 11, meble.

477. Kac S., Sienkiewicza 64, meble.

478. Lindenfeld H., Kilińskiego 93, kredens, pianino.

479. Lewin Sz., Kilińskiego 86, pianino, meble.

480. Lewit i Brzeziński, Sienkiewicza 163, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała, biurko.

481. Łazuchowicz J., N.-Zarzewska 12, meble.

482. Margulies Ł., Andrzeja 11, meble.

483. Mikulska M., Napiórkowskiego 132, zegar.

484. Myszkowski St., Piotrkowska 123, meble.

485. Moliński W., Żelazna 18, meble.

486. Neuman E., Tuszyńska 13, meble.

487. Nippe M., Piotrkowska 110, meble, maszyna do szycia.

488. Osowiecki H., Andrzeja 11, meble.

489. Podolski E., Mazowiecka 20, meble.

490. Parzenczewski M., Kilińskiego 131, meble, patefon.

491. Parzenczewski B., Kilińskiego 131, meble.

492. Pilicer I., Karola 5, 300 mtr. towaru.

493. Pilicer I., Karola 3, 120 mtr. towaru.

494. Podolski E., Mazowiecka 20, maszyna do szycia.

495. Piadek B., Napiórkowskiego 86, meble.

496. Piątkowski I., Napiórkowskiego 158, meble.

497. Puchman F., Wiznera 12, meble, maszyna do szycia.

498. Rejgenbaum I., Krucza 13, kredens.

499. Rogoziński I., Główna 9, meble, maszyna do szycia.

500. Rabinowicz D., Sienkiewicza 52, pianino.

501. Rozenberg I., Kilińskiego 133, meble.

502. Ebert R., Tuszyńska 21, meble.

503. Rybowski Sz., Kilińskiego 163, meble.

504. Szachno L., Kilińskiego 86, pianino, meble.

505. Sobczak J., Głęboka 12, meble.

506. Szwarc W., Zamenhofa 36, meble.

507. Szer H., Pabjanicka 30, meble, maszyna do szycia.

508. Sobczyński L., Napiórkowskiego 9, meble.

509. Stolarz J., Napiórkowskiego 118, maszyna do szycia.

510. Słyście J., Napiórkowskiego 156, maszyna do szycia.

511. Stolarz J., Napiórkowskiego 163.

512. Szafir J., N.-Zarzewska 11, meble.

513. Sobczyński W., Pabjanicka 27, meble, maszyna do szycia.

514. Ulrich M., Piotrkowska 97, meble.

515. Wojtaszewski St., Radwańska 11, meble.

516. Wende i Klauze, Kilińskiego 138, maszyna do pisania.

517. Wiślicki M., Karola 8, meble.

518. Wiślicki S., Karola 8, meble, pianino.

519. Wojdystawski I., Gdańska 131, meble.

520. Wiślicki Ch., Nawrot 7, pianino.

521. Zerbe M., Piotrkowska 229, meble.

522. Beker A., Piotrkowska 111, meble.

523. Kon Ch., Piotrkowska 167, meble.

**LUONA**

Dziś i dni następnych!

Ilustracja muzyczna w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyktando TEODORA RYDERA.

Szlager komedjowy o którym mówić i śpiewać będzie cała Łódź

# „Dziś tańczy Marietta“

Porywające arcydzieło komedjowe słynnego reżysera Fryderyka Zelnika.

W rolach żywiolowa i roztańczona **Lya Mara** oraz dwaj **Harry Halm i Fred Lerchs**  
 głównych rodaczka nasza „pożeracze serc“

Początek przedstawień o godz. 4 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12 w poł. — Ceny miejsc na pierwsze przedstawienie od 75 gr. w soboty i niedziele od godz. 12-ej do 3-iej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

## ODEON

Ulubieńcy Szanownej Publiczności.

### HARRY LIEDTKE

Xenia Desni i Livio Pavanelli w obrazie  
**Dziewczę z Ludu**

Wielki film miłości i obowiązku w 10 akt. ilustrujący dzieje Cesarza Józefa i Jego Faworyty. Nad program: FARSA.

## WODEWIL

### M. CZECHOW

W. Malinowska i K. Samborski w dramacie  
**Kelner z Moskiewskiej  
Restauracji „JAR“**

Dramat życiowo-obyczajowy w 12 aktach.

## CORSO

### KEN MAYNARD

Najlepszy jeździec z swym białym koniem „**Tarzanem**“  
w obrazie p. t.:

**Wielka atrakcja**

Sansacyjno-awanturyczny dramat w 10 akt. Nad-progr. Farsa.

KINO-TEATR

**PALACE**  
PIOTRKOWSKA 108.

Józefina **BAKER**

Symfonia kształtów

wraz z całym zespołem „Folies Bergere“ wystąpi w najnowszej paryskiej rewji w kolorach w 45 odsłonach z udziałem **Kamerowej, Kordina, Sergina i zespołu Fillersa p. t.:**

**II. Dziewczę a la Garconne**  
Szampańska komedia w 10 aktach z udziałem CARMEN BONI.

## CZARY

Sensacja ekranów zagranicznych. Film, który zdobył rozgłos na całym świecie p. t.:

# Gehenna zdradzonego męża

Dziś i dni następnych  
Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dramat osnuty na tle przeżyć oficera niemieckiego, uczestnika wojny światowej, który się dostał do niewoli francuskiej. Reżyserja Ryszarda Oswald. W rolach głównych: Agnes Petersen - Mozzuchinowa, Agnes Esterhazy i Angelos Ferrari.

Kino Sp. Prac. Państw.  
Sienkiewicza 40.

Następny program:  
„Pamiętniki Eksceleńcy“.

Od wtorku 23 października do poniedziałku 29 października włą.

# Młodzieńczy szal

Dramat reżyserji Manfreda Noa. W rolach głównych: ANDRÉE LA FAYETTE, EWELINA HOLT i ERNEST VEREBES.

Miejski

Kinematograf Oświatowy  
Tel. 18-26. Dojazd tramwajami 16 i 10.

Dla dorosłych.

**Student z Pragi**

Dla młodzieży.

**Bohaterowie Sahary**

**APOLLO**  
16 Konstanyńska 16

Dziś i dni następnych.  
Nast program: Mężczyzna z przeszłością.

# Niepotrzebny Człowiek

Najwspanialsze arcydzieło doby obecnej. W roli głównej genialny **EMIL JANNINGS.**

**MIMOZA**

Następny program:  
**Córki na wydaniu.**

Wielki podwójny program!

### I. SZEIK FAZIL

Dramat w 9 aktach. Tragiczne dzieje dwóch młodych sere których wielka miłość została zniweczona przez różnice odmiennych ras.

### II. „HIPEK i LOPEK“

Komedja w 7 aktach.

**LUSTRA  
TREMA**

NA ŻĄDANIE NA SPŁATE!

FABRYKA LUSTER I SZLIPIERNA SZKŁA  
ALFRED TESCHNER

ŁÓDŹ, JULIUSZA 20  
RÓG NAWROT / TEL. 40-61

**Dr. KLINGER**

Choroby weneryczne, skórne i włosów  
Leczenie lampą kwarcową.

Andrzeja Nr. 2, telef. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30—2.30, dla Pań, od 6—8 dla Panów. W niedziele i święta od 10—12.

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.

Miejscowe: Drobne: Za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy.  
Zwyczajne: Za 1 milimetr jednolamowy 15 groszy. (str. 8 lam.), komunikaty, nekrologi w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-lamowa).  
Zamiejscowe o procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI.

Drukarnia Udziałowa w Łodzi, ul. Gdańska 101.

Wydawca Łódzki O. K. R. P. P. S.



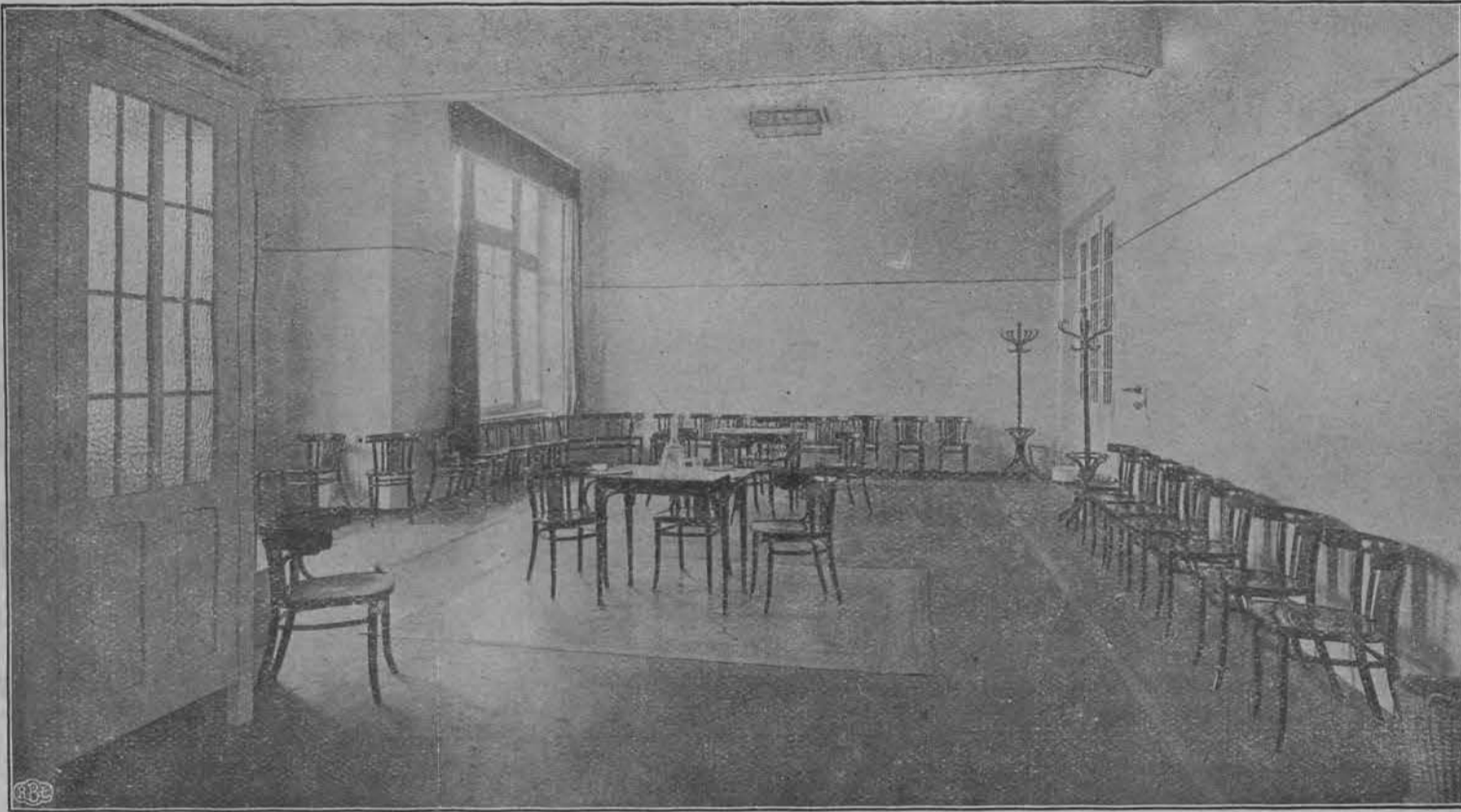
# ŁODZIANIN

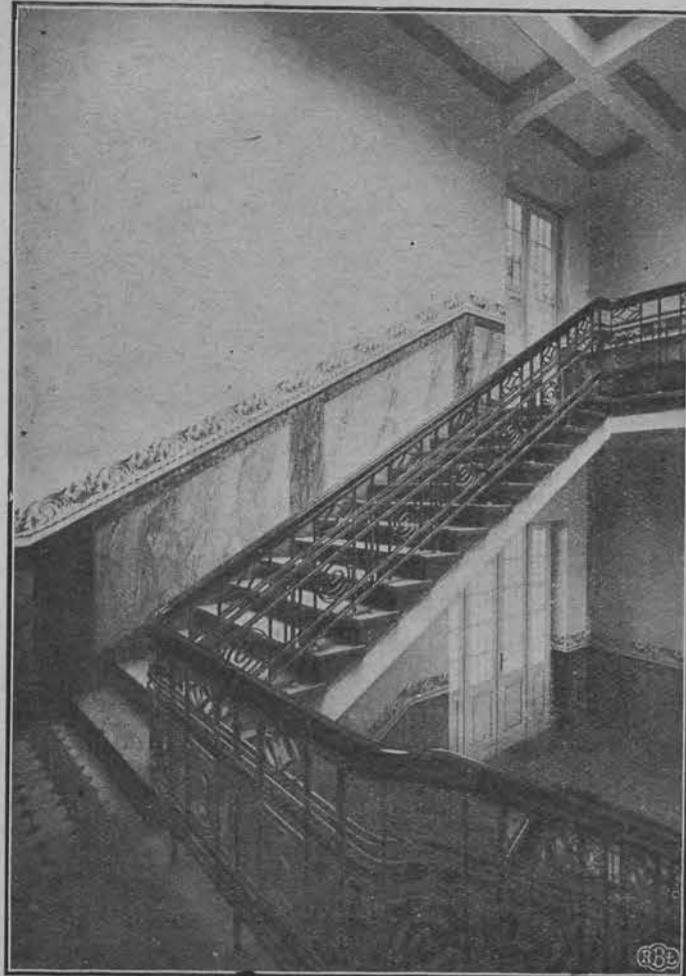
Zakład fizykalnych sposobów leczenia i rozpoznawania Kasy Chorych m. Łodzi

1. Widok zewnętrzny  
Zakładu przy  
Al. Kościuszki 19  
w Łodzi

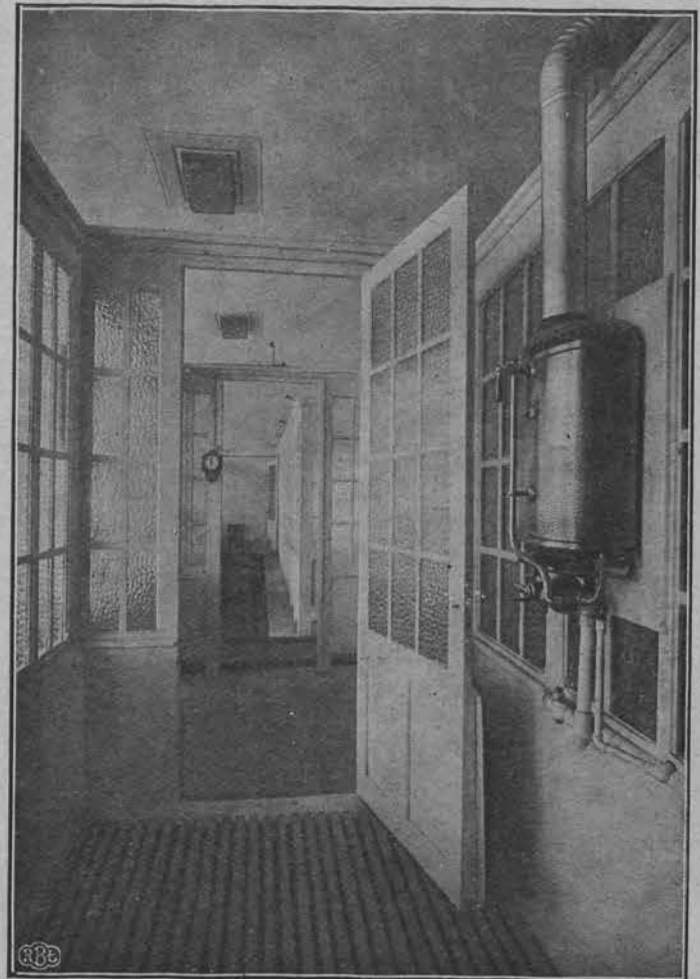


Na dole  
2. Jedna z poczekalni  
w Zakładzie

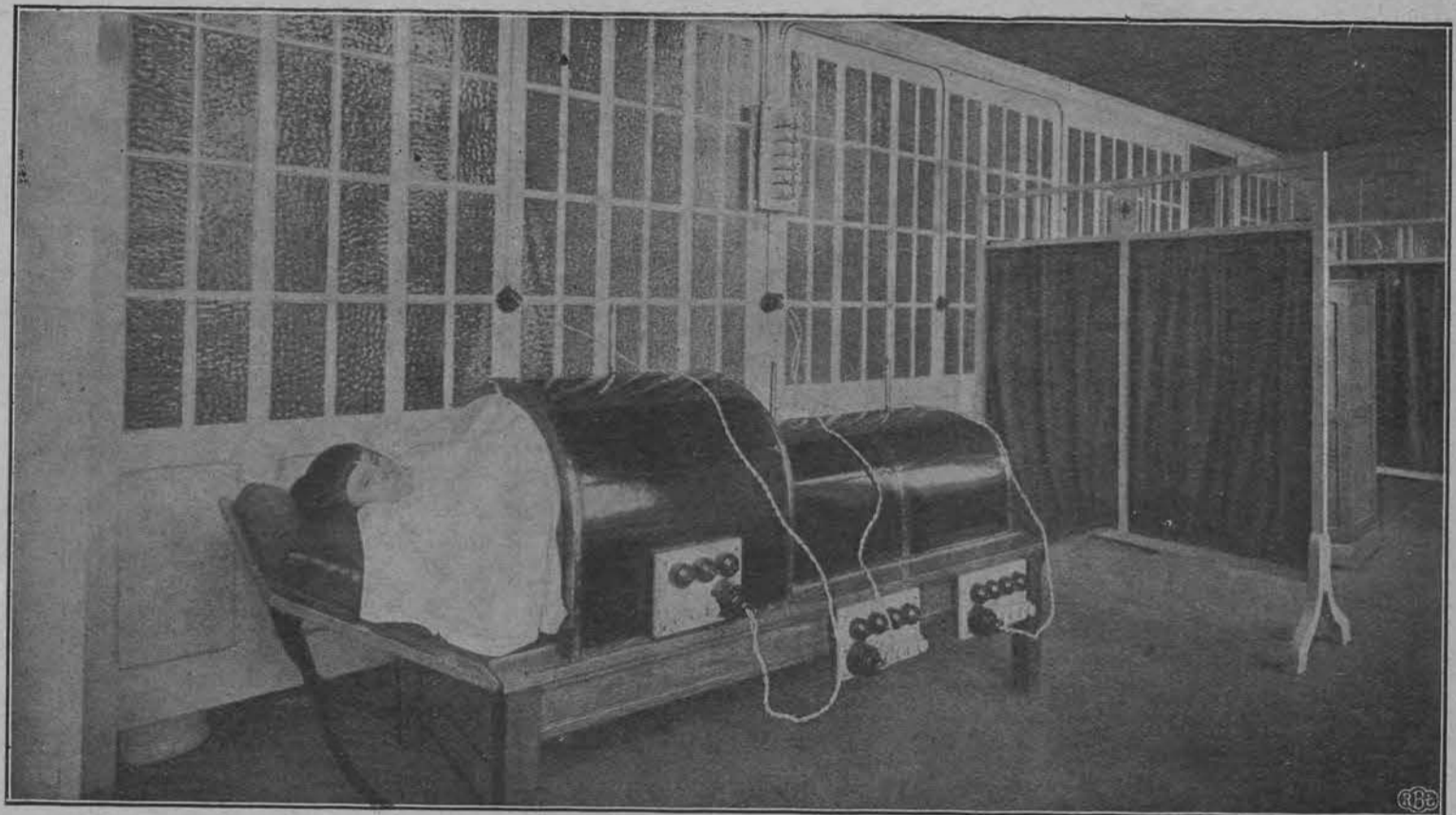




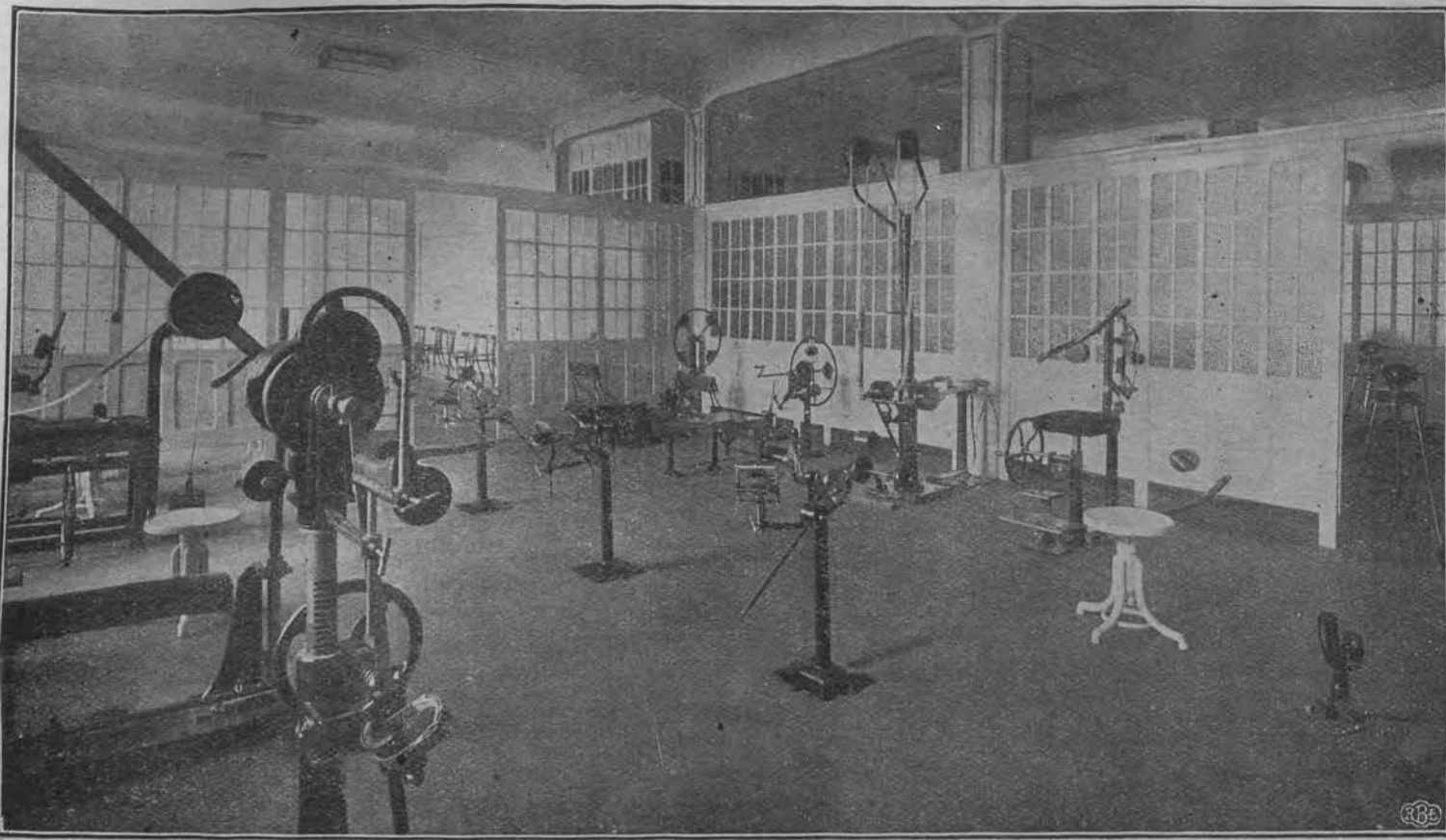
3. Klatka schodowa zakładu



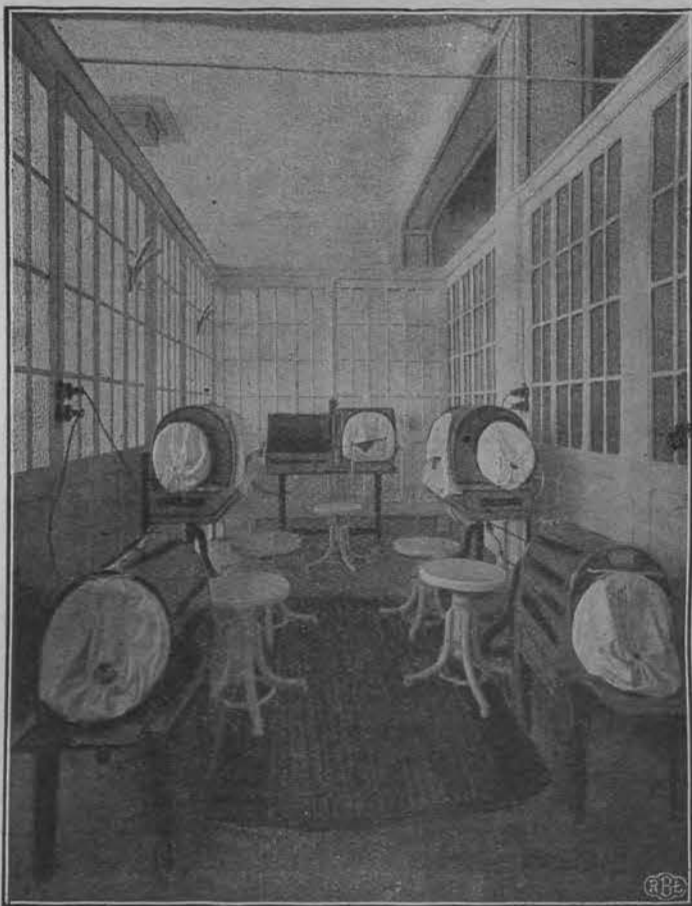
4. Kurytarz łączący kabiny do naświetlania



5. Dział termoterapii (leczenie ciepłem)



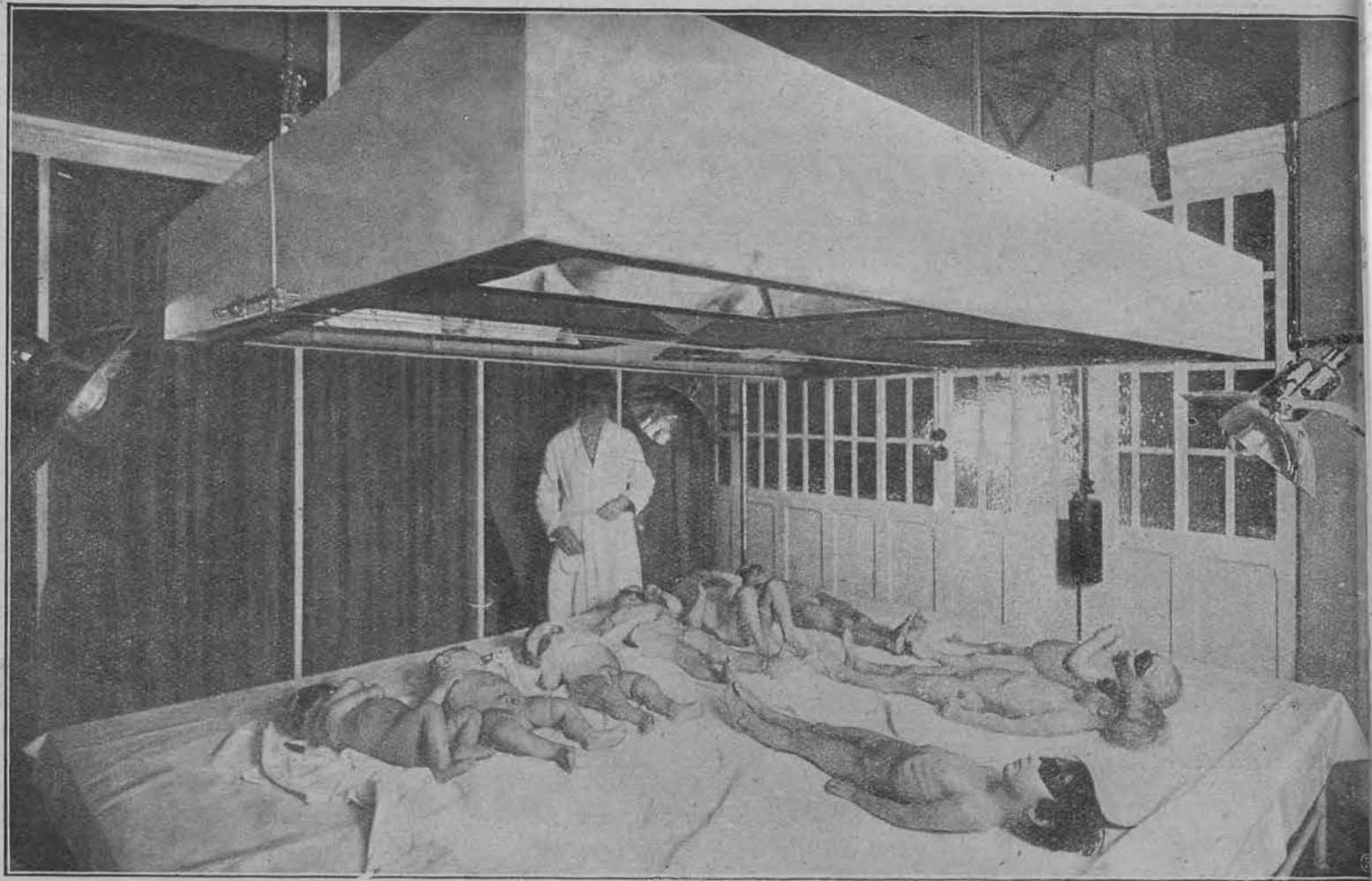
6. Dział mechanoterapii (leczenie zapomocą aparatów gimnastycznych)



7. Dział kąpiei żarowych



8. Kąpiele cztero-komorowe



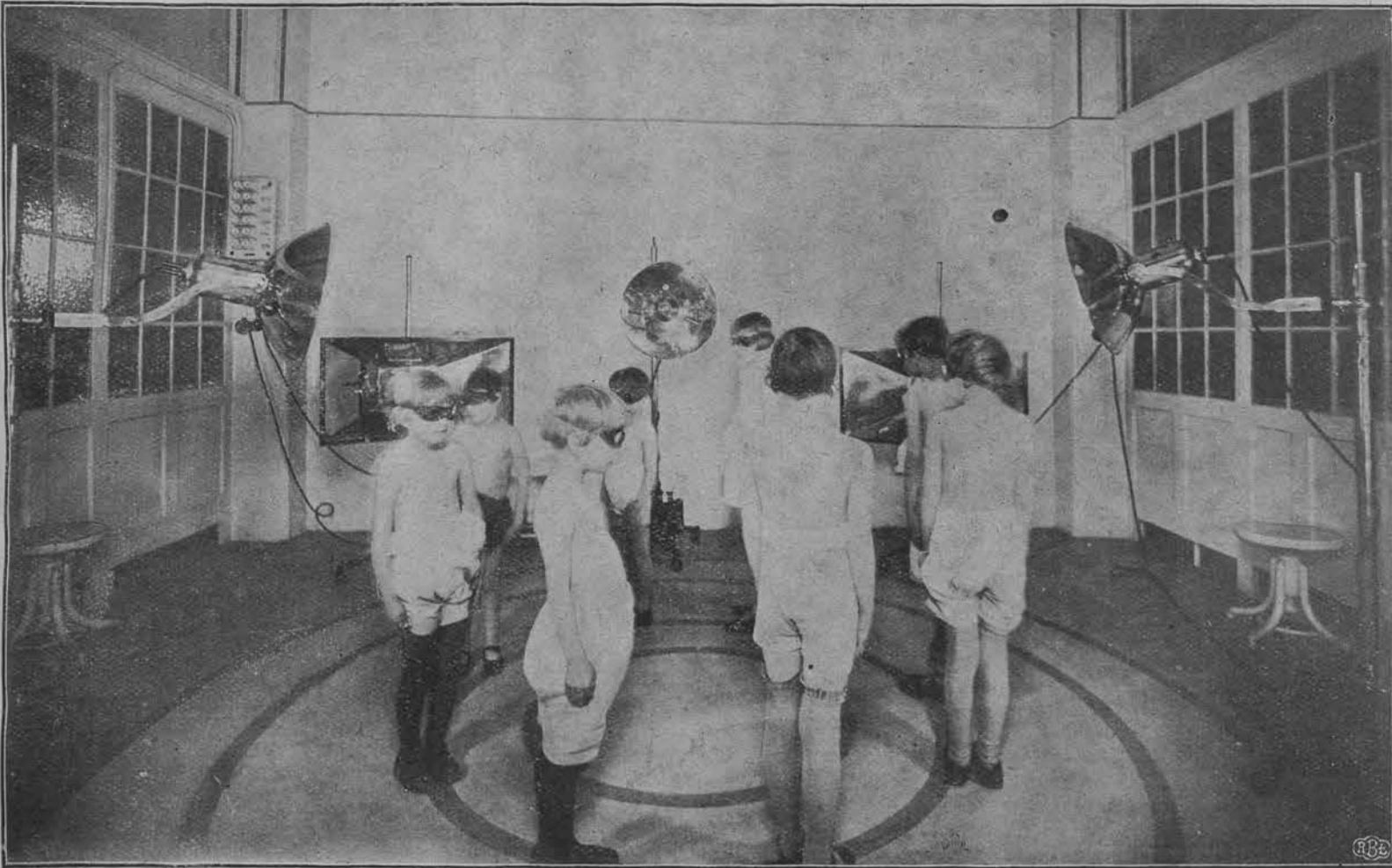
Zdjęcie u góry

9. Dział naświetleń masowych  
dla niemowląt i dzieci słabych.

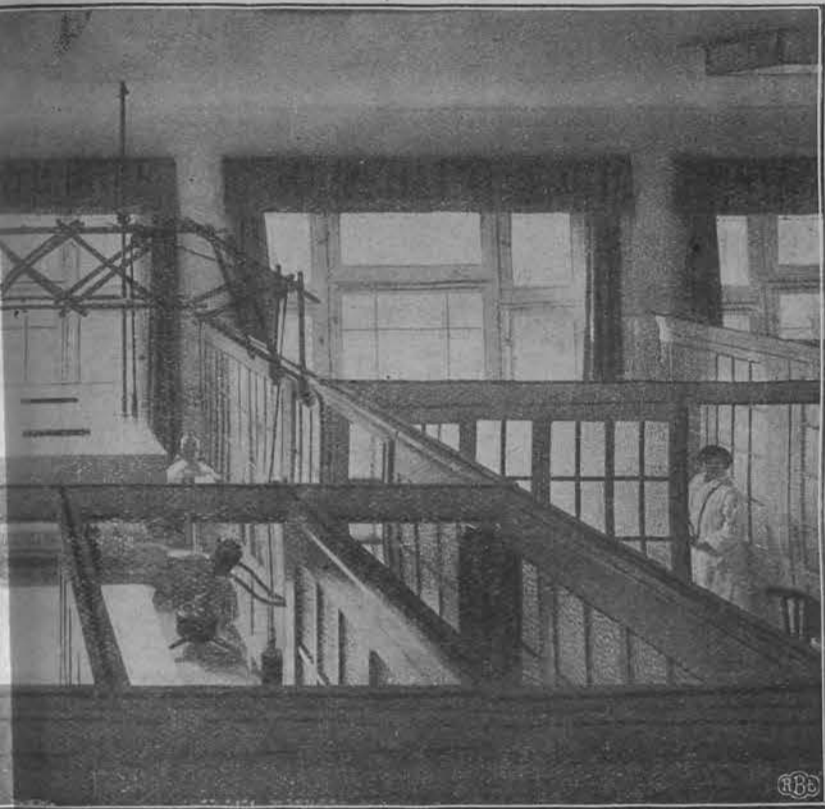


11. Konstrukcja górna dział



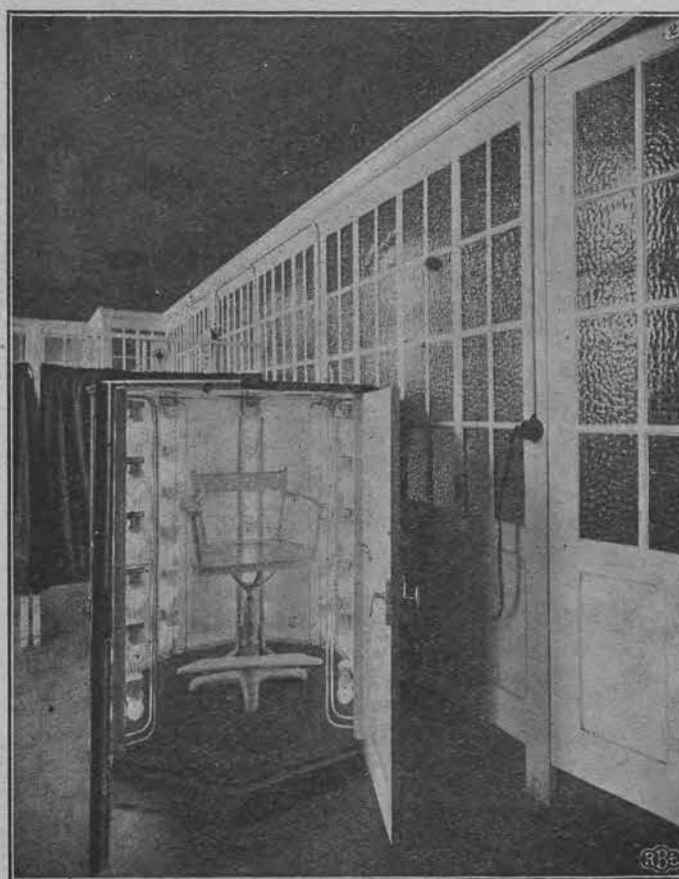


Zdjęcie u góry  
10. Leczenie dzieci słabych za  
pomocą sztucznych promieni  
słonecznych

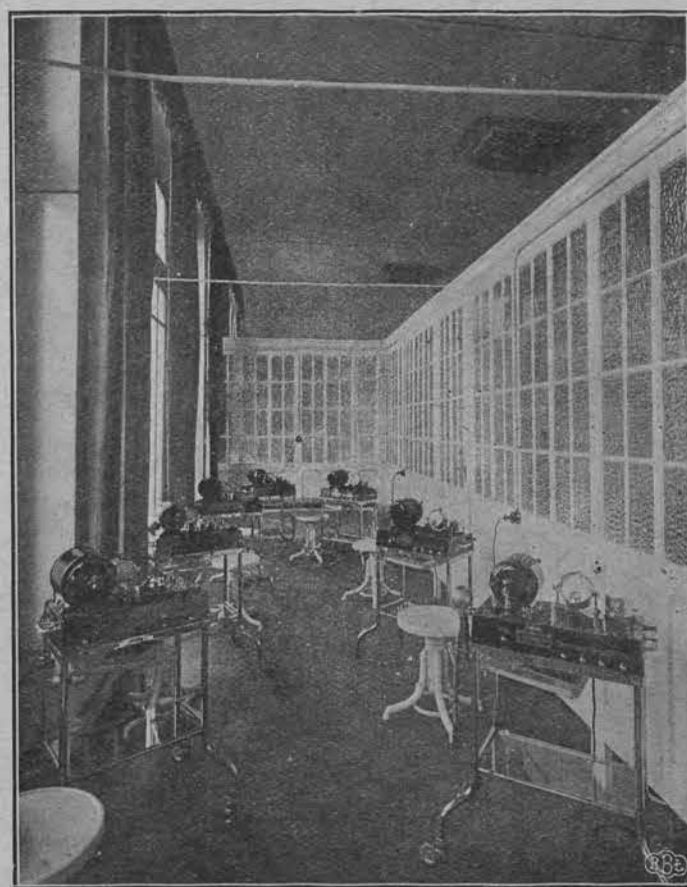


ławień masowych dla niemowląt.

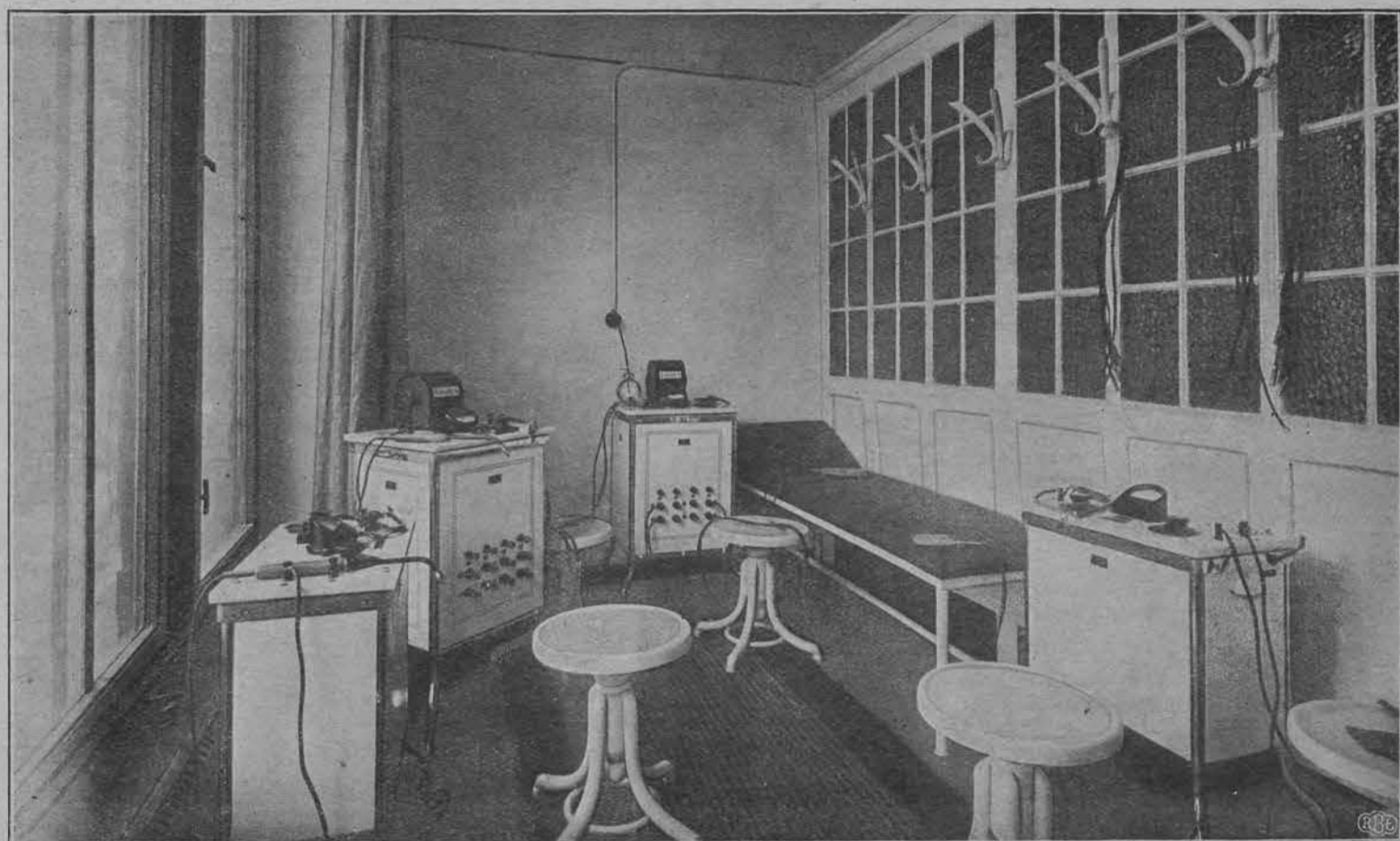




14. Dział leczenia ciepłem i światłem



15. Dział pantostatów



16. Dział diatermji.

# KASA CHORYCH m. ŁODZI

## Zakład Fizykalnych sposobów leczenia i rozpoznawania.

W lecznictwie społecznym coraz większą rolę odgrywają fizykalne sposoby leczenia i rozpoznawania. Wiele schorzeń, które dotąd leczono względnie podlegając długotrwałemu stosowaniu leków, obecnie leczy się skutecznie i szybko zabiegami fizykalnymi (roentgenoterapia, naświetlania lampą kwarcową, kąpiele elektryczne, diatermia, elektryzacja).

Liczne cierpienia, których nie inaczej chorzy pozbyć się mogli, jak tylko decydując się na operację—dziś ustępują pod potężnym działaniem leczenia fizykalnego, stanowiącego z każdym dniem doskonalszy oręż w walce z najuporczywszymi schorzeniami. Jak wiadomo, różne złośliwe nowotwory, nierzadko nawet rak, nie mogą się ostać działaniu promieni roentgenowskich.

Ale nie tylko leczenie chorób, bo i rozpoznawanie wielu trudnych do zbadania cierpień, dziś w całości ujawnia się dzięki diagnostyce roentgenowskiej. To też każdy, kto interesuje się temi sprawami przyznać musi, że Kasa Chorych, uruchamiając swój nowy Zakład fizykalnych sposobów leczenia i rozpoznawania, podnosi poziom dotychczasowego lecznictwa bardzo wysoko.

Kasa posiadała wprawdzie zaledwie ten Zakład przy ul. Karola 28, jednak nowy Zakład jest zakrojony na tak wielką miarę, że w zesole przyrządów i aparatów leczniczych przewyższa dotychczas istniejące tego rodzaju zakłady w Europie.

Zdjęcie Nr. 1 przedstawia widok zewnętrzny budynku przy Al. Kościuszki 19, w którym mieści się Zakład. Wnętrze budynku odznacza się nieskazitelną czystością, przyczem na pierwszy rzut oka daje się zauważyć estetyczne nastawienie dokonanych przeróbek tego trzypiętrowego budynku. Ładne i wygodne klatki schodowe

(zdjęcie Nr. 3), obszerne poczekalnie, (zdjęcie Nr. 2), dziesiątki komfortowo urządzonej kabin z rozbiornikami, mnóstwo przeróżnych aparatów i przyrządów, słowem wszystko świadczy o pierwszorzędnym urządzeniu Zakładu.

W zakładzie tym chorzy są leczeni światłem, ciepłem, elektrycznością oraz przy pomocy różnych przyrządów ortopedycznych.

### Oddział światłolecznictwa

(heljo-terapia): Na zdjęciu Nr. 9 widzimy moment naświetlania lampami Jesionka, grupę dzieci do lat sześciu. Zdjęcie Nr. 10 odzwierciedla nam moment naświetlania, dzieci ponad lat sześć. Zdjęcie Nr. 11 przedstawia salę i urządzenia do naświetlań masowych, a na zdjęciu Nr. 13 widzimy jedną z ośmiu kabin, przeznaczonych do naświetlań osób pojedynczych

### Oddział ciepłolecznictwa

(termo-terapia): Na fotografii oznaczonej Nr. 4 widzimy korytarz wejściowy do kabin, a ich urządzenie wewnętrzne przedstawia nam zdjęcie Nr. 5, jak również na zdjęciu tem widzimy pacjentkę, korzystającą z zabiegu ciepłolecznictwa. Fotografia Nr. 7 ilustruje dział aparatów, służących do nagrzewania kończyn. Fotografia Nr. 14 przedstawia kąpiel żarową w pozycji siedzącej. Fotografia Nr. 16 daje nam widok działu diatermii, t. j. narzędzi elektrycznych z jednoczesnym przepuszczaniem prądu przez ciało pacjenta. Urządzenie to jest tak pomyślane, by można było jednocześnie udzielać zabiegu 8-10 pacjentom.

### Oddział elektrolecznictwa

(elektro-terapia) zawiera szereg urządzeń, z których podajemy trzy najbardziej charakterystyczne. Nr. 15 — sala pantostatów, Nr. 8 — sala kąpiele czterokomorowych i

Nr. 12 — urządzenie do D'Arsonwalizacji

### Oddział mechano-leczniczy

(mechano-terapia) ilustruje zdjęcie Nr. 6, na którym widzimy szereg przyrządów t. zw. zaingerowskich.

Wymienione oddziały Zakładu są już czynne. Oddział diagnostyki roentgenowskiej i roentgenolecznictwa są obecnie w stadium urządzenia i niebawem będą oddane do użytku ubezpieczonym

Według opinii znawców, Zakład ten przede wszystkim imponuje świetnym doborem aparatów i przyrządów, będących ostatnim wyrazem w dziedzinie techniki lekarskiej. Na urządzenie Zakładu wydano z górą 700.000 złotych. I jeśli zważyć, że Zakład ten jest własnością Kasy Chorych — instytucji lecznictwa masowego tych warstw, które doniedawna jeszcze z lecznictwa społecznego wogóle nie korzystały — przyznać trzeba, że inicjatywa tej instytucji robotniczej naprawdę jest twórcza.

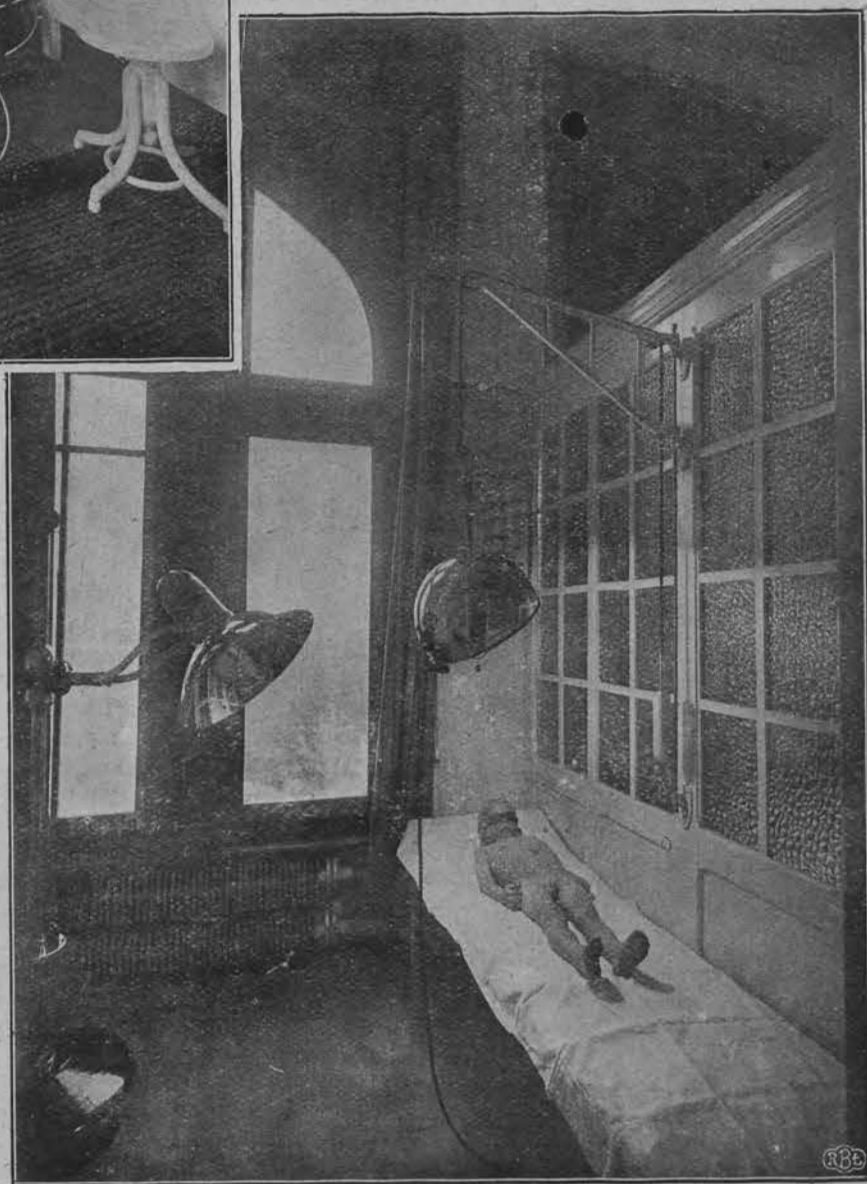
Powstanie takiego Zakładu w Łodzi stało się możliwym tylko dzięki istnieniu Kasy Chorych, powołanej do życia na zasadach powszechności, przymusu ubezpieczenia i terytorjalnej organizacji Kas

Organizacja Zakładu, wyposażonego w tak kosztowne aparaty i przyrządy, jakimi nie może poszczycić się żadna z istniejących Kas nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą, świadczy o tem, jak Kasa Łódzka pojmuje realizację ustawy o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby. Dzięki temu, że doskonalenie lecznictwa kasowego odbywa się stale, ubezpieczeni w Kasie coraz większym zaufaniem darzą tę instytucję, której zadaniem jest ochrona zdrowia i życia warstw pracujących naszego miasta.





12. D'Arsenwalizacja



13. Kabina naświetlań indywidualnych